

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 h., drugą 60 h. „Przewodnik“ przeniecony osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 27 lutego b. r. nadać najmiłościwiej prowadzącemu księgi gruntowe przy sądzie powiatowym w Radowcach, Leopoldowi Horakowi, w tym sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, złoty krzyż zasługi.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantem, praktykanta sądowego w Tarnowie Franciszka Skorupskiego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Fundacya

w przytułku w Mayerling dla ubogich niezdolnych do pracy strzelców (Jäger) i robotników leśnych.

W ufundowanym przez Jego Ces. i Król. Apostolską Mość przytułku w Mayerling dla ubogich niezdolnych do pracy strzelców i robotników leśnych, opróżnione jest jedno miejsce połączone z wolnym mieszkaniem, zupełnym utrzymaniem i ubiorem.

Ubiegający się o przyjęcie do tego przytułku mają wykazać się:

- 1) obywatelstwem austriackim lub węgierskim;
- 2) świadectwem poprzedniego zajęcia w charakterze strzelca lub robotnika leśnego przedewszystkiem w lasach wiedeńskich;
- 3) świadectwem niezdolności do pracy;
- 4) świadectwem ubóstwa;
- 5) świadectwem nienagannej przeszłości;
- 6) wreszcie mają wykazać się, że są stanu wolnego, względnie wdowcami, w tym drugim zaś wypadku, że są bezdzietnymi.

Ubiegający się o to miejsce fundacyjne winni swoje podania, które mają być używane do c. i k. generalnej Dyrekcyi Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów i zaopatrzone w wiarygodne dokumenta, stwierdzające spełnienie powyższych warunków przyjęcia, oraz w metrykę chrztu i świadectwo zdrowia, wnieść najpóźniej po koniec marca 1901 r. na ręce zarządu przytułku w Mayerling.

Nadesłane po tym terminie, lub nienależycie udokumentowane podania nie będą uwzględnione, przyczem nadmieniam się, że osoby, które w skutek swoich fizycznych lub umysłowych wad potrzebują szczególniejszej pieczołowitości, nie mogą być w ogóle przyjęte do przytułku.

Z Ces. i Król. generalnej dyrekcyi Najwyższych prywatnych i familijnych funduszów.

Lwów, 4 marca.

Izba panów Rady państwa uchwaliła w sobotę adres do Korony a uchwałę tę, dodać należy jednomyślną, poprzedziła dyskusya adresowa, w której zarysowały się wymowne zapatrywania stronnictw na obecne położenie parlamentarne oraz dążenia ich w odniesieniu do kierunku dalszej ogólnopństwowej polityki. Zadanie zatem, które z reguły spełnia Izba posłów, tym razem spełniła Izba panów, ale jak książę Czartoryski podniósł w swem przemówieniu, dzisiaj Izba panów jest w Przedlitawii parlamentem. Z tego też powodu sobotnia dyskusya adresowa w Izbie panów nabrała doniosłego znaczenia, zwróciła na siebie ogólną uwagę, jest dzisiaj przedmiotem rozpatrywania wszystkich organów prasy w Austrii i po za jej granicami. Dzienniki zaznaczają zgodnie, że dyskusya ta jest najlepszym dowodem powagi sytuacji i podnoszą, że może nigdy jeszcze od zaprowadzenia konstytucji w Izbie tej nie rozpatrywano tak ważnych kwestyj, nigdy może nie padały w niej tak doniosłe i tak daleko zmieniające słowa. Słusznie zaznaczył książę Czartoryski, że to, co w sobotę mówiono w Izbie panów, jest o wiele ważniejsze od tego, co napisano w adresie, który jest najwidoczniej dziełem kompromisu, skoro zdołał skupić głosy wszystkich członków Izby, tak bardzo w zapatrywaniach swych między sobą się różniących. — Izba panów wydała w sobotę sąd swój o stosunkach parlamentarnych w Austrii i o parlamentaryzmie w ogóle; mówiono zarazem otwarcie o tem, co się ma stać, gdyby w obec niezdolności parlamentu do pracy trzeba było bez niego lub wbrew niemu przyjść Państwu z pomocą i rozwiązać kwestye państwowe, dla których re-

prezentacya ludowa okazuje się bezsilną lub niechętną. Nawet ze strony wiernokonstytucyjnej odezwały się żądania, aby egzekutywa przystąpiła do działania ewentualnie bez parlamentu lub ponad głowę parlamentu. Zapatrywaną prawicy przedstawiło szereg mówców: ks. Czartoryski wskazał potrzebę rozwoju autonomii, ks. Jerzy Lobkowitz rzucił hasło, że sanacya jest możliwa tylko w Sejmach i przez Sejmy. Padło także słowo absolutyzmu. Oprócz P. Ministra oświaty dr. Hartla, który odparł zarzuty jednego z mówców na szkolnictwo, — zabrał głos także P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i przedstawił zasadnicze stanowisko Rządu.

Przebieg tej, tak ważnej dyskusji adresowej w Izbie panów był następujący:

Najprzód zabrał głos członek prawicy hr. Harrach, który wyraził zadowolenie z tego, że Izba zgodziła się na jednolity adres, i że w tym kierunku wszystkie stronnictwa okazały wielką względność. Wszystkie stronnictwa postępowały tak, aby umożliwić przyjęcie do skutku adresu. — Mowca zwrócił się następnie przeciw ruchowi: *los von Rom*. Ruch ten uważa mowca za wielkie niebezpieczeństwo, w obec którego Rząd powinien wystąpić. Utrzymanie obecnej konstytucji jest koniecznym, nie należy jednak zapominać także o prawach poszczególnych królestw, i powinno się je uwzględnić. Hr. Harrach zaznacza następnie potrzebę nauczania w szkołach języków krajowych i mówi, że jeżeli się wszyscy będą rozumieli, wtedy także się porozumieją. Mowca nie patrzy czarno w przyszłość, ale jest zdania, że wszyscy powinni starać się doprowadzić do jedności pomiędzy narodowościami i stronnictwami. Wska-

„CHIMERA“.

(Chimera. Pismo miesięczne. Zeszyt I. r. 1901. Warszawa. Redaktor Z. Przesmycki).

Trudno to niewątpliwie wydawać sąd o rzeczy zaledwie rozpoczętej, o pierwszym zeszycie książki, która dopiero po roku ukaże nam w pełni, to, do czego zmierza i środki, jakimi na umysły czytelników oddziaływa. Bo jakkolwiek nie brak w tym zeszycie zapewnienia, że Chimera gardzi czytającym „motłochem“, nie dba o publiczność, nie myśli być poczytną, że chętnie godzi się na „los geniuszów“, o których „zapoznaniu“ mówi nam Miriam, — to wszakże sam fakt, że używa się zwykłego środka rozpowszechnienia, t. j. druku, że się ogłasza prenumeratę na książkę, chociaż „książka, to łachman, psujący oczy niedołęstwem znaków pisarskich“, — przecież wskazuje, że Chimera tak zbytkownie wydana, pięknymi inicjałami i ozdobami ciągnąca ku sobie, nie wyszła chyba po to, aby psuło sobie nią oczy szczupłe grono redaktorów, współpracowników i wtajemniczonych w misterya „białego pawia“. — Zdaje się przeciwnie, że Chimera pragnęłaby jak w najszersze warstwy tchnąć swój nastrój, wyrwać czytającą ogół z filisterskiej banalności, napoić go nieokreśloną, trawiącą tęsknotą, i tak napojonego prowadzić do „zawrotnych bezgranicz“, kędy Mickiewicz nie zastał już czarodzieja Słowackiego, ani gadatliwy Pol dźwięczącego bronzowo Norwida, Heine Grabego a Grillparzer Hamerlinga, kędy duch ludzki może do woli tęsknić w objęciach olbrzymów takich jak hr. de Villiers de l'Isle-Adam i Barbey d'Aureville, — kędy słowem już nie ma „bluźnierczych przeciwności“, plagawiających uwielbienie i bezczeszczących wspomnień. Chimera ma to wszystko uczynić, Chimera ma nas odczytać, od rozrzuconego wienieczenia wawrzynami „wybitnego powieściopisarza“, bo to nie wawrzyni, ale „malowniczy włoskie“, Chimera ma nam wskazać „jest wąż

„hierarchie“ zbudowaną podług „zasługi i mocy duchowej“ — ona ma nas przyzwyczaić do owych „perfum“, na które krnąbrnie szczeka pies z poemaciku Baudelairea, bo są delikatne i doskonałe. A więc *avis au lecteur!* Niech słucha z pokorą i poddaniem się, niech spożywa z uszanowaniem na hierarchie zbudowaną wedle „zasługi i mocy duchowej“, niech za przykładem p. Jana Lemańskiego „odda fali ster i wiosło z rąk i — marzy, patrzając jak „strącony okwiat grusz“, wbrew swej powiewnej naturze „grązełom (sic!) spada na skrzek i duży liść okrągły“, — niech wśród tych cudów marzy, tęskni, niech robi zresztą co chce, lecz niech udaje, że rozumie, że jest przeniknięty na wskrós nastrojem „chimerycznym“, i niech, jeśli żyć chce, nie skrzywi się i nie sarknie, bo w tem wszystkim co podaje Chimera jest „wizya dajmonicznych pierwiastków“, „symbolowa wszech znacząca, niewysłowna pogoda, wiecznościowa cichość“ — niech nie skrzywi się i nie sarknie, bo stanie się „dobrym panem“ jak Choiniński, albo jeszcze gorzej, owym psem, który szczeka na perfumy Baudelairea. Jedno z dwojga: albo iść za Chimera, albo uwielbić mierność, „znieważać i klepać po ramieniu olbrzymów ducha“, snuć się po padołach i mieliznach, żyć życiem padalców i małżów! Strach!

Więc, aby tak nisko nie upaść i nie „zaprzepścić hierarchie w ochłokracycznej równości“, — trzeba wybierać, a skoro wybór tak bardzo konieczny, należy rozpatrzyć się już zaraz w pierwszym zeszycie Chimery.

Przedewszystkiem wyznać muszę, że byłem raczej dobrze niż źle uprzedzony dla niej. Talent Miriam, Kasprowicza, Przybyszewskiego uznawałem i uznaję; nie godząc się może na kierunek, odczuwałem w nich pewną i to silną indywidualność, która w sposób może nieraz za jaskrawy, ale wносиła niezaprzeczenie nowy prąd, nowy powiew w literaturę, śmiało dążyła przed siebie, wytworząc bądź co bądź pożądany ruch. Jestem i dzisiaj przekonany, że w ruchu tym jest dużo rzeczy dobrych, prawdziwie pięknych i odświeżających. — Z nieklamana więc sympatya brałem pierwszy zeszyt do ręki. Doznałem głębokiego zawodu. — Pierwszy zo-

szty, to niejako program pisma, tembardziej, że sama redakcyja zaznacza, iż dała w nim umyślnie przewagę stronie czysto twórczej. Do tej strony możemy, w pewnym przynajmniej względnie, zastosować tę miarę krytyczną, jakiej wymaga Chimera od krytyki prawych dzieł sztuki w ogóle; to jest postaramy się odnaleźć, mówiąc językiem Chimery, 10 ideały, czyli koncepcye (lub lepiej mówiąc wizye) Idei; 20 wykonanie, czyli realizację, czyli wiecienie wizji i odrębny styl; wreszcie 30 kompozycyę, czyli układ przedmiotu.

Otóż wizya Idei! Gdzie ona jest? Oczywiście zawiera się chyba najprzezroczyściej w poemacie Zeyera, tłumaczonym przez Miriam p. t. „Na Synaj“ i w artykule niejako programowym Z. Przesmyckiego p. t. „Los geniuszów“. — O poemacie Zeyera powiada sam tłumacz, że „Na Synaj“ obok „Króla Kofetuy“, jest „gralem złotym, tającym w sobie najświętsze, anielskie, boskie pierwiastki istoty człowieczej“. Ze Zeyer miał wielki talent poetycki o tem chyba nie wątpi nikt a my na tem miejscu dawaliśmy mu niejednokrotnie wyraz głębokiego uznania; myli się więc zasadniczo p. Przesmycki, gdy twierdzi, że Zeyer po za granicami Czech zupełnie jest nieznan (str. 16). Uznajemy wielki talent, ale mówić o „boskich pierwiastkach“ istoty ludzkiej, nie mogliśmy i nie możemy, bo to przedewszystkiem stara bardzo i przedyskutowana dawno teoria panteizmu, nie mająca nic z „nowymi prądami“ wspólnego. Miałyby to być wizya nowej Idei? — Chyba nie. Więć szukajmy dalej. Jakaż jest treść owego poematu, „złotego grala?“ Oto Mojżesz jest na górze Synaj i ma zstąpić na dół, „by wieścił ludowi co każe Pan Panów“. Poeta zagłębia się w duszę Proroka, który nagle staje się wątpicielem i nie wie już, czy On jest istotnie, czy się tylko być zdaje? „Ozwij się — woła do Jehowy — przemów o Panie!“ „Niemasz cię lub spis?“ — Odywa się wreszcie Jehowa i rzeczy straszne mówi Mojżeszowi. Oto on jest, ale nie jest Bogiem, podlega przemianie, jest tylko „technieniem ust, które nie są, ani oddychają“, jest tylko przejawem jednej myśli Tego, który nie jest ani rozumem, ani światłem, ani

duszą, który nazwany być nie może, bo to jest Nie, które jest Wszystkiem, bo w Niem zawiera się i Tak i Nie. Zamyślił się nad tem Mojżesz tak głęboko, że stał się „niemy i głuchy i ślepy“. — Temu dziwić się trudno, ale co oburza i gorzy, że Mojżesz, wiedząc już, iż Jehowa-Jahwe nie jest Bogiem, gdy schodzi z góry, staje się z Proroka prostym szalbierzem, osłania wystydliwie twarz swoją zawojem i wieści kłamstwo, że Jahwe jest Bogiem jedynym! — bo taki najmożliwszy dla — tłum. — To wszystko, co Mojżesz na górze Synaj usłyszał, to pozostało schowane na dnie jego serca, on zaś ustami wygłosi fałsz, aby stał się religią i wiarą na wieki!

Dlaczego z poezji Zeyera właśnie to „Na Synaj“ zostało wybrane? Czyżby ten wybór wskazywał na wizye Idei? czyżby ta Idea, zmierzająca ku owemu Nie, które jest Wszystkiem, była napiętnowaniem tego, co stało się Prawdą i Wiarą tyłu stuleci?... Piętnowanie to, wściekle, „dajmoniczne“ hasło: *Écrasons l'Infame!* nie jest również nowe, powtarzało się ono i jeszcze pewno nieraz powtarzać się będzie, a o ile służyło wyższej „kulturze“, prawdziwej sztuce i rozwojowi ludzkości, na to nie zabrakłoby dowodów w jej dziejach. Sporu o to z Zeyerem i jego tłumaczem nie rozpoczynamy wcale, szło nam tylko o wskazanie „wizji Idei“ w „gralu złotym“.

Po Zeyerze zabiera głos sam p. Przesmycki i na ośmiu stronicach mówi nam o nieszczęsnym „Losie geniuszów“. — Jak tłum okłamany przez Mojżesza wielbi jako jedynego Boga, tego, który nim nie jest, — tak samo ów tłum, nie jest w stanie zrozumieć geniuszów, a wielbi mierności, które zniżają się do niego, starają się być zrozumiałymi i przystępnymi, schlebają, żebrają o poklask i obcują z „lokajstwem zbrojnym“. — Geniusz zaś gardzi tym tłumem, ogrzany panteistyczną „skrą bóstwa“ wyrzeka się „efemeryj“ i do „zawrotnych rozszerza bezgranicz“. Precz z „ochłokracyczną równością!“ Cóż z tego, że tłum wieńczy tam kogoś „makaronem włoskim“, — geniusz „czuje w sobie fatalną siłę, która żądać chleba w aniołów przeobraża“, choć z góry wie, że pieśń jego — wedle „bronzowych“ słów Norwida — zginie

zując na ważność chwili, mowa zaznacza, że wspólny adres tylko dzięki wzajemnym ustępstwom wszystkich stronnictw przyszedł do skutku. Adres jest dziełem kompromisu, a mimo to żadne stronnictwo nie odstąpi od swych zasad i zasadniczego stanowiska. Mowa oświadcza się za tem, że bardzo ważną jest rzeczą w obecnej chwili, kiedy tyle destrukcyjnych żywiołów na jaw występuje, aby Izba panów adres uchwaliła.

Ks. Auersperg (z lewicy) jest zadowolony z dojścia do skutku adresu. Niestety ma to tylko teoretyczne znaczenie, bo parlament jest dziś bardziej niezdolny do pracy, niż kiedykolwiek. Dopóki nie będzie uregulowaną kwestya językowa, nie można mówić o zdolności parlamentu do pracy.

Następny mowca ks. Schönbürg podnosi, że podczas gdy w Izbie poselskiej nie można było adresu przeprowadzić, było to możliwem w Izbie panów. Mowca zwraca się ostro przeciw tym, którzy z narodowych kwestyj robią sobie zawód i sposób zarobkowania i potępia to postępowanie. My żądamy — kończy — religijnego, obyczajnego wychowania, które najłatwiej doprowadzi do pojednania wszystkich stronnictw i narodowości.

Z kolei Marszałek krajowy Romburg wystąpił ostro przeciw duchowi, który, zdaniem mowcy, panuje w szkołach ludowych i średnich, oraz w wyższych zakładach naukowych. Mowca ubolewał, że obecny system szkolnictwa nie jest tego rodzaju, aby mógł zapewnić należyte religijne i moralne wychowanie. Co gorsza, sami nauczyciele i profesorowie a nawet część urzędników państwowych w niektórych krajach bierze udział w ruchu antykościelnym i antypaństwowym. Nauczyciele są przeważnie „pangermanami” lub socyalistami — a zwłaszcza w szkołach ludowych znajdują się setki nauczycieli socyalistów. Należałoby pójść śladem pruskiego rządu i nie zatrudniać żadnego socyalisty jako nauczyciela. — Ten sam zły duch panuje w szkołach średnich, gdzie niemiecko-narodowe komitety studenckie są ustanowione, aby dorastającą młodzież wychowywać w tym samym złym duchu, wzbudzając tendencje antykatołickie, antydynastyczne i antypatryotyczne.

Aby odpowiedzieć na zarzuty poprzedniego mowcy, zabrał głos JE. Pan Minister wyznał i oświadczył dr. Hartel:

P. Minister wyznał i oświadczył, dr. Hartel oświadczył, iż do zabrania głosu zniewała go nazbyt ostra mowa poprzedniego mowcy, zawierająca najcięższe, a ogólnikowe oskarżenia przeciw całej klasie czterogodnych osobistości, których bronić i osłaniać, o ile postępowanie ich jest bez zarzutu, uważa za swój obowiązek. Lecz poczuwa się do obowiązku bronięcia nie tylko nauczycieli szkół

ludowych, średnich i uniwersyteckich, lecz jeszcze bardziej swojego poprzednika w urzędzie, jemu bowiem poprzedni mowca nie będział mógł uczynić zarzutu, iż on to jest sprawcą tego wszystkiego, co dało powód do obecnych tak żywcem przedstawionych skarg i zażaleń. Owszem mój poprzednik uczynił co tylko było w jego siłach, aby zwalczać i wykorzeniać pewne niewłaściwości i naleciałości, pochodzące, jeżeli one gdzieś zachodzą, z dawnych jeszcze czasów. Co się mnie dotyczy, uważam za jeden z najważniejszych obowiązków zwracać pełną uwagę na skarcone tutaj nadużycia, a to nie tylko w interesie Państwa, którego kierujące osobistości wychodzą właśnie ze szkół średnich i wyższych, lecz także w interesie uczniów i słuchaczy uniwersyteckich, którzy, gdyby istotnie zachodziły takie godne pożałowania stosunki ponosiłyby wielkie duchowe i cielesne szkody, i mogliby kiedyś stać się szkodliwymi, a jak się tutaj wyrażono katylinarskimi egzystencjami. Rzecz jednakże, nim wyda się o niej sąd surowy, powinna być dokładnie i sumiennie zbadana. (Bardzo słusznie.) — Zarząd oświaty jest niezmiernie drażliwy na oskarżenia i zarzuty, jakie tutaj podniesiono, zarzuty co do nielojalnego, niepatryotycznego postępowania uczniów i nauczycieli. Mogę zapewnić panów, iż każda notatka w tym kierunku, bez względu w jakimkolwiek pojawiła się dzienniku, była przedmiotem najściślejszego dochodzenia. Atoli rezultaty tego dochodzenia często nie były warte trudu. Wierząc mi panowie, że zarząd oświaty bada jak najskrupulatniej każdy wypadek, podany do jego wiadomości. Prosiłbym tylko, aby zamiast oskarzać w czambuł, ogólnikowo, podawano nam fakta i nie więcej tylko fakta. Wskazano też, lecz jak mu się zdaje nie z potrzebny naciskiem, gdzie należy szukać przyczyn podobnych objawów. Są niemi obecnie wzburzone, przesiąknięte nienawiścią czasy, są niemi namiętności wnoszone z domu rodzicielskiego i ze stancyi studenckich, szkodliwe książki, są niemi dzienniki, jest codzienne obcowanie. Tych wpływów niepotrafi odwrócić szkoła, bez względu czy znajduje się ona w zajeździe klasztornej, czy wśród gwaru wielkiego miasta. (Bardzo słusznie.) Będąc nienawiści i namiętności wciska się wszędzie, pleni się i przygotowuje grunt, na którym częstokroć najidealniejsze uczucia, najszlachetniejsze poruchy narodowościowe przeistaczają się w nielojalną działalność. Nad takim stanem rzeczy ubolewamy, lecz nie w naszej jest mocy zmienić go za jednym zamachem. (Bardzo słusznie).

P. Minister wyraża dalej ubolewanie z powodu, że pewna część nauczycieli grzeszy brakiem umiarkowania, nadmieniam wszakże, iż różne zajęcia na Uniwersytetach bywają przedstawiane w rażąco przesadnym świetle.

W rzeczywistości studenci austriaccy mogą być zaliczeni do najgorliwszych pracowników, a da się to powiedzieć nie tylko o studentach Uniwersytetu wiedeńskiego, lecz i innych także Uniwersytetów. Stowarzyszenia studenckie nie powstają za zezwoleniem władz akademickich, powołanie ich do życia jest niejako niezawisłem od uchwały senatu akademickiego, lecz skoro tworzy się jakieś stowarzyszenie, wnosi, w myśl ustawy o stowarzyszeniach, podanie do właściwej władzy i ta zezwala na utworzenie stowarzyszenia. Władze akademickie nie rozwiązują stowarzyszeń, bo nie przysługuje im ku temu prawo. Tego rodzaju kary, w razie gdy stowarzyszenie dopuści się jakiegoś karygodnego czynu, nie wymierzają władze akademickie; rozwiązanie następuje na mocy orzeczenia władzy politycznej, która ucieka się do tego środka w ostatecznym dopiero razie. Takimi zarządzeniami nie wiele zresztą się osiąga, każde prawie bowiem stowarzyszenie ma swoje rezerwy stowarzyszenia. Miejsce rozwiązane zajmują inne o tym samym charakterze — i ma się znowu starą historję. Na tej tedy drodze trudną jest sanacja złego. Jedynie stosunek wzajemnego zaufania pomiędzy władzami akademickimi a studentami może utrzymać spokojny stan rzeczy i zapobiedz nadużyciom i zwyrodnieniu. Nie chcę tutaj, powiedział w końcu P. Minister reagować na inne punkta oskarżenia, wniesionego przez poprzedniego mowcę, mam bowiem nadzieję, że przy innej sposobności będę mógł pomówić bliżej i obszerniej w tej W. Izbie o zamierzonych reformach. (Huczek oklaski).

Z kolei przemówił marszałek krajowy w Czechach, książę Jerzy Lobkowitz. Adres — oświadczył mowca — jest dziełem kompromisu. Komisya adresowa ma tę zasługę, iż wystylizowała adres tak, że każde stronnictwo w pewnej części tekstu znajduje swoje własne myśli. Zaczynając od sprawy bardzo ważnej, trzeba zwrócić uwagę, że tak w Mowie Tronowej, jak w adresie znajduje się wzmianka o konieczności wzmocnienia finansów krajowych. Właśnie w tym zakresie są do naprawienia błędy, przez szereg bowiem lat nie się w tym kierunku nie zrobiło. Dodać trzeba że to, co obecnie w drodze do podatku wódczanego krajom jest ofiarowane, jest tylko częściową pomocą — co prawda na razie bardzo konieczną. Z niektórych stron usiłowano przedstawić rzecz tak, jakoby niepowodzenie akcji w sejmach miało być dowodem, że sejmy nie są zdolne do rozstrzygnięcia pewnych kwestyj prawodawczych. Mojem zdaniem rzecz się ma inaczej, i nie sądzę, jakoby niepowodzenie akcji było winą sejmów. Rzecz rozbiła się raczej dlatego, bo ze strony Rządu nie rozwinięto przy niej tej energii, jaka była konieczną, aby dojść do pożądanego celu. (Brawa na prawicy).

Najwybitniejszym punktem Mowy Tro-

nowej w danych warunkach jest punkt, tycający się kwestyi językowej. Ja, a ze mną — jak myślę — i wielka część członków tej Izby, odczuliśmy boleśnie w Mowie Tronowej brak nacisku na zasadę równouprawnienia. Natomiast sądzę, że w adresie sprawa ta jest lepiej uchwyconą i że tam zasada równouprawnienia jest przynajmniej jasno jako warunek uregulowania tej kwestyi podana. Wielu członków tej Izby przywiązując może wielkie znaczenie do tego, że w tekście adresu mowa jest o jednym języku. Jakkolwiek ten jeden język nie jest bliżej określony, to nikt nie będzie w wątpliwości, o jaki język idzie. (Wesołość). Dla nas ten ustęp ma dlatego pewną wartość, bo wyrażone w nim jest, że ten jeden język w najwyższych sferach administracji i tam ma być użyty, gdzie porozumienie jest konieczne i gdzie to porozumienie tylko przez użycie jednego języka może być uskutecznione. Wyraz „tylko” jest dla nas w tym wypadku bardzo ważny. Ja i moi przyjaciele jesteśmy zdania, że obecnie w wielu wypadkach ten jeden język używany bywa nawet tam, gdzie warunki podane w adresie nie istnieją. Rozumie się, iż nie ma żadnego polityka, któryby języka w armii nie uznał za *noli me tangere*. Naturalną jest także rzeczą, że przy władzach centralnych język niemiecki — jeżeli wolno użyć tego wyrazu — (wesołość) w przeważnej części mógłby być używany. Nie można jednak z tego powodu wnosić, iż we wszystkich owych sferach i we wszystkich owych punktach, gdzie obecnie używa się języka niemieckiego, trwałoby używanie jego uważane być ma, jako jedynie dopuszczalne. Jestto zdanie, na które żadną miarą nie moglibyśmy się zgodzić.

Bezrobocie w Izbie poselskiej — ciągnął dalej mowca — wywołało ogromną stagnację w życiu publicznym. Z Izby poselską tak dalek nie pójdzie. Mam to smutne przekonanie, że może w najbliższym już czasie parlamentaryzm doznać będzie musiał pewnego ograniczenia, które z pewnej strony uważać chcę, jako absolutyzm. Jeżeli ta chwila nadejdzie — a obawiam się, że nadejdzie — to chciałbym w tej chwili już wypowiedzieć przestrożę: że ci, którzy będą w położeniu sterowania nawą państwową, nie powinni zapominać, iż absolutyzm jest tylko smutną koniecznością i nie powinien iść dalej, jak do granic rzeczywistej konieczności. Ludy Austrii zrozumieją to, że jeżeli centralny parlament absolutnie zadania swego nie spełnia, zadanie to spełnione być musi w innej drodze. Nie zrozumiałoby jednak, gdyby im odebrano współudział w ustawodawstwie tam, gdzie ten współudział jest i nadal możliwym. Byłoby to, zdaniem, mojem błędem, gdyby dlatego, że centralny parlament sam siebie uniemożliwił, także i Sejmy chciały zamknąć, t. j. gdyby nie dano sejmom sposobności do rozwijania swo-

„w jednej wieczery rozworkozonych kobit”. — Mniejsza z tem! „niech gromka sława przez ulice jedzie”, — geniuszowi wystarczy przekonanie własne, że jest — geniuszem. On się sam ochrczył i namaścił i spogląda z góry na resztę ludzkości, złożonej z kabotynów i „kompromisowych” miernostek. Dla miłości własnej, — od której, mówiąc stylem Miriama, „próżadna” istota stworzona nie jest chyba wolna — teoria i wygodna i pęknąca, ale także nie nowa, bo odkryta jeszcze w raju, przez owego węża, który kusił praojców naszych tą „pramysłą”: „Będzicie jako bogowie”. — P. Przesmycki twierdzi słusznie, że „twórczość prawdziwa, głęboka, która sięga w istotę życia i staje się jego dopełnieniem, wymaga znacznej siły uczucia i ducha od swych czytelników, widzów czy słuchaczy a przeto dostępna jest jedynie dla ludzi, zdolnych także do „twórczego spólnictwa duchowego”. To niewątpliwie prawda, ale też niezaprzeczoną jest rzeczą, że aby takich widzów, słuchaczy czy też czytelników wyrobić, wykształcić, przysposobić do „twórczego spólnictwa duchowego”, potrzeba znaleźć słowo, któreby ich na te wyżyny podniosło, potrzeba nie gardzić nimi, lecz kochać, nie na „zawrotne wieść bezgraniczną”, ale ukazać im te bezgranicza oświetlone blaskiem geniuszu, który nie zawiera kompromisów poniżających wtedy, gdy szuka prostoty, bo ta pozostanie na zawsze ideałem Sztuki. Bez rażącej niesprawiedliwości nie można powiedzieć, aby tylko niezasłużona sława „była gromką i witaną przez zapal niezmierny”; to przeświadczenie może być tylko pociechą dla zawodzionych ambicji, które chętnie wielbić będą „bezdenność” Williama Blakea, aby obniżyć Byrona, wyniosą Alfreda de Vigny na piedestał, aby zaskodzić „blyskotliwej apoteozie” Wiktora Hugo a z pod fałdów sławy Heinego, Grabbego wygrzebia... Daramna to wszakże praca, jeżeli jej nie będzie przyświecać rzeczywiste bezstronna ocena krytyczna. Uogólnianie „losu geniuszów”, deptanie sławą uznaną a drapowanie innych w togię nieuznanych, czy, jak w ślad za Kraszewskim, pisze Miriam, „zapoznanych” geniuszów, i stawianie tego jako regułę ogólną, będzie zawsze stronnictwem, niekrytycznym i fałszywym. — Po „dyamenty i perły”, byleby je cisnęła rę-

ka geniuszu, schyli się niewątpliwie zawsze ludzkość i „ziemskiej kłatwy” nieuczynania geniusz się nie lęka.

„Pieśń wieczorna” Kasprowieza ma takie perły. Zanurzone są wprawdzie w mgłę bezbrzeżnej, a nieuchwytnej tęsknoty, lecz przeblyskują wyraźnie i szczerze. Rozumiem, że to jest pieśń „nastrojowa”, która ma obudzić w duszy czytelnika wrażenie zmierzchu, gasnięcia dnia, gasnięcia życia „gdy w ślad za pieśnią cicha kroczy Śmierć”. Są tu wielkie niejasności, są „zawrotne bezgranicza”, ale są całe ustępy przepiękne; silne w tonie i kolorystyce obrazy gasnięcia dnia, nadejścia ciszy wieczystej, wśród której rozbrzmiewają i płaczą echa chłopięcej piosenki. I „dusza słuca i słuca i śladem tęsknicy płynie rozlewają fala księżycową, rosami płynie lśnięciem na łąkach i wierchołkami ukojonych drzew i grzbiecie białych gór, ku onym dniom, gdy miłość i spokój nie były ogniem trawjącym, ani kamiennem, ślepem prażeraniem”. I oto owa dusza — dusza człowieka, dusza ludzkości — wobec tej ciszy wieczystej, która się zbliża, na odgłos tej piosenki, która płacze, a za którą cicha kroczy Śmierć, kaja się i kruszy w wyznaniu swych zbrodni, a kończy błogosławieństwem tej chwili, „kiedy się rodzi wieczorny hymn duszy, kiedy na wieki gaśnie jej dzień”. — Pomimo mgły i niejasności, poeta oddziaływał na czytelnika siłą swej mowy i rzeczywistym poetyckim zapalem.

W dziele poezyi zwracają również uwagę wyborne w tonie przekłady Porębowicza ludowych pieśni duńsko-norweskich. Z innych „oryginalnych” poezyi trudno nam chwycić się „Żalem” p. Jana Lemańskiego i jego „okwiatem grusz”, który spada „grzęłom”, rymującym z „bielą”, lub p. Józefa Ruffera „Zaklętymi skarbami”, gdy mgły nieuchwytne „patrz w ciche muchomory”, lub p. L. Staffem, który z wosku „lepi gromnice, by rozjaśnić swoich wspomnień bezpłodnych (!) łzawice i patrzeć w lice widma, które mu kradnie — Moc. Wszystko to może być bardzo „nastrojowe”, ale wyznaję w pokorze, że po za pustym dźwiękiem nie mogę tu dopatrzeć się niczego więcej. A może to owo Nie, które jest Wszystkiem? Żadny i

rzeczywiście nastrojowy jest wiersz p. Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Jesienią”.

O powieści p. Przybyszewskiego p. t. „Synowie Ziemi” mówić trudno, bo to dopiero początek, — początek oszpecony zresztą wstrętnym, a zgoła niepotrzebnym epizodem o „szczęściu mydlarza, które jest dramatem”. Epizod ten, to znana zresztą anegdotka, którą mężczyźni, czasu libacyi, opowiadają sobie — na ucho. Są tam także sceny pijatyki „wybrańców”, w czasie której padają hasła i wykrzykniki, którychby się nie powstydzil Zola, zwany przez p. Przesmyckiego „gburem”, przesłaniającym olbrzyma Barbeyca d'Aureville... Te sceny, to są „dywagacje”, które zdaniem tych „artistes maudits” są formą literacką, przyjętą „pod Pawiem”, w „nonszalanekim paonie”. Bohaterem powieści jest Czerkaski, zdradzony i opuszczony przez żonę czy kochankę, — ulubiony dziś temat p. Przybyszewskiego, — dzieje się zaś to wszystko w Krakowie, o którym autor powiada, że „rozpanoszyli się w nim kramarze i profesory, ukryta, techórzliwa rozpusta i głupia hipokryzja”. Miasto chore na malaryę i bezgraniczną rozpustę. „Fałsz, przedajność, obłuda i najstraszniejsza ze wszystkich zbrodni, głupota, rozbiły tu swe świątynie”. — Po za tem jest jednak w tym początku powieści cenne jedno wyznanie. Czerkaski wraca do Krakowa, gdzie był pierwaj literackim przewódca. Za powrotem pierwszy wita go uczeń jego, ale „błazen”, który u wstępu powiada, że Czerkaski jest „naszą” chlubią, a on sam nie wart być cielakiem, z którego skóry zrobione są buty Czerkaskiego. Wódz powiada mu: napij się pan ze mną wódki, ale ów pyta dlaczego stary Zygmunt nie zakolysał się na powitanie wódza. — Czerkaski tedy zamyśla się i pyta siebie w duchu, co pozostało po nim? Oto „śmieszna karykatyra jego stylu, kilka wypaczonych myśli, kilka jego „schlagwortów” wykoszlawionych do śmieszności. Słowa jego z takim trudem dobierane, stały się obłędem paplaniem pijanego maniaka...” Bardzo cenne wyznanie i warto, aby redakcja *Chimery* poważnie zastanowiła się nad niem.

To cośmy przytoczyli może dać już pewne pojęcie o debincie *Chimery*. Jeżeli usłużny reklamista orzekł, że odpowiedziała ona

oczekiwaniom, — to świadczy tylko o mierze jego oczekiwań i wymagań. My po Miriamie spodziewaliśmy się więcej. — Pierwszy zeszyt uzupełnia Norwida „Ad Leones” rzecz może „bronzowa” ale chyba nie arcydzieło; początek przekładu „Axela” hr. de Villiers de Pisle-Adam, oraz kronika miesięczna, w której znaleźć można nieraz trafne krytyczne uwagi, zwłaszcza o sztukach plastycznych, chociaż nacechowane wyniosłą bezwzględnością sądu. — To wszystko jednak nie ocala całości. Starając się odnaleźć „ideację” czyli „wizję Idei” znaleźliśmy Nic, które ma być Wszystkiem. Wykonanie czyli „realizacya”, niejasna w stylu, upstrzona takimi wyrazami — jak „poświęta”, „próżadna” (?), stylizacya, harmonizacya, transfiguracya, receptywność, dezynwoltura, i t. d. i t. d. nie może nam dać przełknąć „ideacyi”. Może to jest odrębny styl, w każdym jednak razie nie polski a w ogóle do znuzenia patetyczny. Wprawdzie znajdujemy na to w *Chimerze* (str. 148) odpowiedź, że sztuka jest jedną z rzeczy najwyższych i najświętszych, więc o niej redaktorowie *Chimery* umieją i śmieją mówić tylko słowami świętymi, (! patrz historję o mydlarzu i sceny wśród artystów pod Pawiem!) pełnymi patosu; albowiem „zargonem potoczny” o niej mówić nie sposób. Co się tyczy nadmiaru słów obcych, *Chimera* potępia zbyt gorliwe językowe „czyścicielstwo”, które jest samozwaniem (?) i nad „swojskie niby, ohydnie brzmiące potworki” woli obecne transfiguracye, nonszalanecy, ideacye... Dla *Chimery* język Skargi, Kochanowskich, Mickiewiczów, Słowackich stał się za ubogim! „Zapoznanym geniuszom” w tych patetycznych, mglistych „nastrojach” i wśród obcych jest dobrze i „laurowo”.

I jeszcze jedna uwaga. Zarówno jak słów obcych, tak wiele jest w *Chimerze* cytata z innych autorów. Świadczy to zapewne o pewnym zasobie pamięci, o encyklopedycznym apetycie, nie zawsze o dobrem przeżuciu i strawieniu a już zgoła nie jest dowodem „oryginalności” myślenia.

Adam Krechowiecki.

jej spokojnej pracy. (Okłaski z prawicy). Przeciwnie, jestem zdania, że jeżeli tylko Sejmom będzie pozostawiona wszelka swoboda działania, możliwe będzie ominąć niebezpieczeństwa, połączone z każdym absolutyzmem. (Żywe okłaski).

Mowca oświadcza się przeciw gwałtownej obstrukcyi. Jest obowiązkiem każdego rządu wystąpić przeciw niej. Obecnie panują ubolewania godne stosunki. Sejmy są zupełnie oderwane od centralnego parlamentu. Sanacja jest możliwa tylko przez sejmy, za pomocą sejmów i w sejmach.

Teraz zabrał głos JE. Pan Prezydent Ministrów dr. Koerber:

Wysoka Izbo! Jeżeli sobie pozwalam w imieniu Rządu powiedzieć także kilka słów, to czynię to przedewszystkiem w tym celu, aby wysokiej Izbie złożyć nasze podziękowanie za wyrażone przynajmniej w projekcie adresu uznanie dla politycznego, ekonomicznego i kulturalnego programu, w Najw. Mowie Tronowej rozwinętego.

Wysoka Izba jest wierną dawną i świetną tradycyą swą, gdy także teraz oświadcza, iż jest na usługi Ojczyzny, a wnosząc się na właściwą wyżynę politycznego sądu proklamuje konstytucyę jako legalną, a dającą rękojmię sukcesu podstawę wspólnej pożytecznej działalności i rozwoju.

Czas są ciężkie i mogę zaprawdę powiedzieć, że niemasz w historii żadnego z krajów konstytucyjnych okresu, w którym niebezpieczeństwa dla życia konstytucyjnego byłyby tak licznie nagromadzone tam właśnie, gdzie najkrajniej można było się ich spodziewać i gdzie, co dodaje, nie powinny były wystąpić.

Jakież zarzut mógłby kto podnieść kiedyś przeciw aktowi gwałtu, skoro on na to się powoła, że sama Reprezentacja ludu, odmawiając wypełnienia swych konstytucyjnych obowiązków go wywołała, uczyniła go koniecznością państwową? (Brawo!).

Anormalne to zjawisko ma jednak również anormalne konsekwencje. Domagają się od Rządu, że on to powinien parlament napowrót ożywić, lub też — jak to często słyszę i czytamy, — że on to powinien postępować energicznie. Ale czyż ci, którzy tak mówią, wiedzą także, czego właściwie chcą? Czy ten apel do energii Rządu, nie jest albo ukrytym wezwaniem do kompromisu wątpliwej natury, albo też wezwaniem do użycia gwałtu?

Rząd nie może żadnego stronnictwa trzymać zdala od parlamentu, on ma do czynienia ze wszystkimi stronnictwami, a skoro tak się rzecz ma, zostają mu tylko dwie drogi do oddziaływania na opornych: albo napowrót podejmuje się metodę jednania do zgody takich stronnictw przez koncesje na terytorium spornem, albo też chwytają się gwałtu.

Pierwszą metodę odrzuca wysoka Izba, domagając się od Rządu (czyta): „za by wszystkie próby zmierzającym do zahamowania ustawodawstwa, skądkolwiek by one pochodzić mogły, strzegł się używać choćby tylko cienia sukcesu przez jakiegokolwiek występstwo. Rząd jest tego samego zapatrywania i nie mógłby usprawiedliwić tego, gdyby do trudności chwili obecnej dodał nową, przez tego rodzaju postępowanie. Rząd zatem wszystkie życzenia, jakie go dochoǳą, może badać tylko ze stanowiska istotnej potrzeby, z wykluczeniem wszelkich względów politycznych, a w danym razie z najzupełniejszą życzliwością winien doprowadzać życzenia te do konstytucyjnego załatwienia.

Druga droga, to droga gwałtu. Jeżeli jednak Rząd chce wytrwać przy konstytucyi, jakież są owe środki gwałtu czy energii, do których chciałoby go nawrócić? Czyż miałby to być paragraf 14, owa tak atakowana forma, dla szczerłego tylko zakresu spraw? Obawiam się, że gdyby raz musiało przyjść do użycia gwałtu, nie zadowolono by się drobiazgami, lecz sięgnięto by głębiej, o wiele głębiej. Gdyż, jak zaznaczyłem, możnaby się wówczas na to powoływać, że tego rodzaju śmiały krok wywołany został przez samą Reprezentacyę ludową, i że nie potrzeba nie usprawiedliwiać, gdyż to, co przedtem było, wszystko usprawiedliwia.

Jeżeli jednak pierwszą drogą odrzucam, a co się tyczy drugiej wyrażam życzenie, aby mogła być Państwu oszczędzona, przeto mam obowiązek przedstawić moje zdanie co do tego, jak należy zaradzić przesileniu. Nie mogę zdziałać żadnych cudów i mam pod ręką tylko środek domowy: Wolną od namiętności cierpliwość. Takie usiłowania, które obecnie hamują działalność parlamentu, przeżyją się a gdy na usprawiedliwienie ich powoływana bywa jedynie idea narodowa, to nie zgadza się to przecież z rzeczywistymi stosunkami. Mojem zdaniem w Austrii nie można mówić o ucisku narodowościowym. Państwo bowiem, mające w swych ustawach zasadniczych tylekroć omawiany artykuł 19, Państwo, w którym życie narodowościowe w szkole i urzędzie i w innych dziedzinach rozwijało się niemal gwałtownie, — takie Państwo nie uciska swych ludów. Mogłbym chyba to tylko przyznać, że ludy te z coraz żywszym zapałem chcą się rozwijać, z zapałem tym żywszym im rozwój jest młodszy.

Nie czynię im z tego tytułu żadnego zarzutu; przeciwnie, uznaję te dążenia jako bezwzględnie godne pochwały, ale Rząd austriacki musi o tem myśleć, by przez to konstytucya nie była gwałtem skrzywiona, aby organizm Państwa nie doznał uszczerbku, aby krążenie krwi w nim nie było powstrzymane. — Tutaj, zdaniem mem. jest granica dla wszelkich aspiracyj narodowościowych, a z tego powodu uważam za niedopuszczalne usiłowania, zmierzające do zapewnienia sobie sukcesów narodowościowych, przez powstrzymanie konstytucyjnej funkcji ustawodawczej. Nie jest mi obcem także doświadczenie, że skrajne kierunki zawsze dotychczas ulegały rozwarowaniu. Nawołując do cierpliwości i wytrwałości, wiem o tem, że w nowoczesnym wariantcie przeciwstawiają mi starą maksymę: *Roma deliberante Saguntum perit* i wskazała na ogólny, nieznosny, rujnujący zastój, który cierpliwość w kwestiach politycznych wywołuje na wszystkich innych polach. Po pierwsze jednak powołuję się na wywody mego wielce szanownego kolegi, P. Ministra skarbu, w *exposé* finansowem, na temat ogólnego położenia ekonomicznego, które on, niezawodnie najdrażliwszym w tym kierunku krytyk, nie znajduje tak rozpaczliwym, — powtóre zaś silna Administracya, o którą się staramy, może nawet mimo ograniczonej kompetencji swej uczynić nie jedno. W końcu zaś — i to jest zapewne decydujące — elementarna siła ogólnego postępu nie może być trwale powstrzymana, nawet przez tak niepowściągnięte rozwijanie idei narodowościowych.

Stan, w którym żyjemy, jest stanem wojennym i nakłada na ludność ciężkie ofiary materialne. Z walki tej wyjdziemy materialnie ubożsi, ale konstytucyjne urządzenia, zdolne niewątpliwie do organicznego rozwoju, przetrwają bez uszczerbku tę walkę.

Przedewszystkiem, Panowie, żadnych tylko nowych kwestyj, przynajmniej ze strony Rządu. Chcemy być równocześnie sprawiedliwymi w obec wszystkich szczeplów tego Państwa, ale nie można pozwolić na to, aby tororyzm wyrządził Państwu szkodę. (Bardzo dobrze!) Mogę przyznać, że nabyte w czterdziestoletnim życiu konstytucyjnym doświadczenia, gdy raz nastaną czasy spokojniejsze, będą zalecać reformę poszczególnych postanowień co do kompetencji, jakkolwiek nie sądzę, aby to mogły być wielkie rzeczy. Jestem jednak tego zdania, że kłopoty obecnej chwili powinny nas powstrzymać od tego, by jeszcze tego rodzaju kwestye poddawać teraz pod dyskusyę. (Okłaski).

Powinienym być może teraz zająć się bliżej niektórymi, nadzwyczaj cennymi myślami, zawartymi w projekcie adresowym, oraz uwagami, jakie poczynił poprzedni mowca. Pomimo to, zdaje mi się, że muszę z tego zrezygnować. Przedewszystkiem obszernie była omawiana sprawa językowa, jako jądro wszystkich politycznych kwestyi, a to stanowi i dla mnie wielką ponętę do zajęcia się nią niemniej obszernie. Mniemam wszakże, iż Rząd w Najw. Mowie Tronowej, jasno i dobitnie wywodził swoje zamiary. Uważa on sprawiedliwie załatwienie kwestyi językowej, za najpilniejszą konieczność i w tym też duchu będzie dalej działać. Sądzę także, iż to co zawiera Najw. Mowa Tronowa w sprawie uregulowania kwestyi językowej, jest rękojmią, że przy jej uregulowaniu myślą przewodnią będzie sprawiedliwość. Rząd atoli uważa jednolitość języka w pewnych ściśle określonych sferach administracyi, za również bezwarunkowo konieczną i niepozwoła na jej naruszenie.

Nie chciałbym pominąć zupełnem milczeniem jednego punktu, na który położono nacisk, a jest nim sanacya finansów krajowych. Mogę powiedzieć o sobie, że od czasu objęcia mojego urzędu starałem się jak najgorliwiej o możliwie rychłe i zadowalające załatwienie tej akcji, a zdaje mi się, że przypuszczenie jakoby w tej sprawie Rząd nie postępował z potrzebną energią, nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy. Użyliśmy całego naszego wpływu, aby umożliwić zadowalniające jej załatwienie a nie nasza jest wina, że nie udało się osiągnąć nieodzownie tutaj koniecznej jednomyślności wszystkich powołanych ku temu ciał reprezentacyjnych.

Pomimo zamglonego widnokręgu wiszącego nad nami, przyłączam się i ja także imieniem Rządu, do nadziei wypowiedzianej, w projekcie adresowym, że powiedzie się usunąć dające się odczuwać i obecnie także niedomagania. Tak Panowie! nadzieję taką żywi Rząd ciągle. Wszak i ta Wys. Izba była zawsze silną ostoją konstytucyi. Jeżeli zdobędziemy się na wytrwałość, musi nadejść czas, w którym wywołany ze swoich więzów, popęd twórczości całego parlamentu pozwoli ludowi zapomnieć o tych dolegliwościach na jakie obecnie jest wystawiony. (Huczne okłaski).

Następny mowca dr. Ernest Plener opisuje nurtującą obecnie w Państwie walkę narodowościową, która nie tylko w Austrii istnieje. W drugiej połowie ubiegłego wieku wystąpiły kwestye językowe w całej Europie. Mowca oświadcza: Niektórzy sądzą, że po zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego zniknie walka narodowościowa w

Państwie. Mylą się ci wszyscy. Nielogicznym jest twierdzenie, że przez zmianę ordynacyi wyborczej wyparty będzie tak silny prąd. Polemizując z ks. Lobkowitzem, wyraża mowca zdanie, że kwestya językowa może być załatwiona tylko w drodze ustawy państwowej. Następnie omawiał stosunek Austrii do Węgier i zakończył wyrażeniem nadziei, że obecne ciężkie czasy przemijają, bo ludność jest patryotyczna i pragnie utrzymania całości Państwa.

Ostatni zabrał głos JE. ks. Jerzy Czartoryski:

Mowy, dziś wygłoszone, rzekł, pozwalają stwierdzić, że to, co dziś było wypowiedziane, ma większe znaczenie od tego, co jest wydrukowane. Daleki jestem od ubliżania intencyom komisji adresowej, która w chwalebny zamiar doprowadziła do skutku adres, na który się zgodzić mogą najrozmaitsze grupy tej Izby. A jednak mowy dzisiejsze zasługują na większą uwagę, aniżeli adres, — co jest zresztą naturalnem — bo adres zawiera tylko to, na co stronnictwa mogły się zgodzić lub przynajmniej to, co do czego mogły się porozumieć, gdy mowy zawierają to, co te stronnictwa dzieli Mowy te są jeszcze dlatego ważne, bo, niestety, w obecnych stosunkach, Izba panów jedynie jest w możności rozważać sporne kwestye w sposób spokojny, rzeczowy i szczerzy.

Z wypowiedzianych mów zgodnie przebiega przekonanie o konieczności wytegożnego działania na polu ekonomicznem. Przekonanie to jest ogólne, a jednak w skutek obecnych stosunków zabraknie siły i możności do pracy, dziś bowiem nie jesteśmy pewni ani jednego dnia, a Rząd nie jest w możności popierać skutecznie ekonomicznej pracy. A smutne te stosunki po tej stronie Litawy działają także zgubnie na uregulowanie naszych stosunków do Węgier. Obecny kurs polityczny pociąga za sobą wyraźną i łatwo dostrzegalną bierność w obec tych problemów, jakie dziś występują, bierność, będącą w jawnej sprzeczności do wołań o rozpoczęcie spokojnej działalności.

Koniecznem jest tedy, aby w krajach, gdzie istnieją narodowe zatargi — przynajmniej na razie znaleźć jakiś *modus vivendi*. Wydaje się to prawie niemożliwe, jest jednak koniecznem, bo od tego zależy dobro wszystkich ludów i ich przyszłość, oraz przyszłość Monarchii. Trzeba się o to pokusić, bo inaczej spokojna praca będzie niemożliwą. Mylą się ci, którzy nasamprzód nawołują do pracy, a uspokojenie umysłów pozostawiają przyszłości. Nasamprzód nastąpić musi uspokojenie, a potem dopiero nastąpić może praca.

W Mowie Tronowej powiedziano, że w przyszłości stosunki językowe uregulowane będą tylko na podstawie ustawy państwowej. Oznacza to głęboko sięgający zwrot w zapatrywaniach kierujących sfer. Wiemy bowiem bardzo dobrze, że od długiego lat szeregiem każdy dotychczasowy Rząd w tej kwestyi strzegł z zazdrością prerogatyw władzy wykonawczej. (Brawa z prawicy). Gdyby jednak mimo to przyszło do uregulowania tego niestety bardzo trudnego zagadnienia w drodze ustawodawczej, to możliwe ono będzie tylko przez kompromis, przez rozsądne porozumienie się pomiędzy stronnictwami, a forum, przed którym się sprawa ta ma rozstrzygnąć, są naturalnie sejmy. Wskazywano wprawdzie na trudności, na jakie uregulowanie tej sprawy napotkałoby w reprezentacjach krajowych, ale zapytuję, czyżli nie większe są trudności w obec licznego zebrania Izby posłów, gdzie jedni kwestyi nie znają, drudzy się obojętnie do niej odnoszą? Jeżeli w Sejmach kwestya językowa miałaby natrafiać na wielkie trudności, to cóż mówić o trudnościach w parlamencie? Doświadczenie poucza, że parlament dotychczas nie zdobył się na rozwiązanie tej kwestyi i nie ma widoków, aby do rozwiązania tej kwestyi w parlamencie przyszło.

Austria jest zupełnie niezwykłym państwowym organizmem i nie może być rządzoną według zwykłego szablonu. Widzieliśmy już Ministerstwa po nad stronnictwami, obok stronnictw, poza stronnictwami, bez stronnictw i koalicyjnie (wielka wesołość). Widzieliśmy je przy pracy, a jednak sądzą, że próby przedsięwzięte przez nie, nie przekonały, iż wybrana forma była słuszną i możliwą. Obecnie zachodzi kwestya, czy powrót do starych parlamentarnych form byłby stosownym. Na razie jednak nie ma co o tem myśleć ze względu na ogólne zdziwienie parlamentarnych obywateli i na ogromne rozdrobnienie stronnictw. Właśnie w obec zwiększającej się anarchii konieczną by była polityczna inicjatywa i polityczne przewodnictwo.

Odzywają się też w wielu stron żądania, aby Państwo wystąpiło z siłą i powagą w administracyi, i w polityce. W administracyi trzeba by wszystkie wolności chronić i bronić, oraz wszystkich narodowych praw strzedz — ale przeciw wszystkim wyrykom z całą energią wystąpić. W polityce trzeba by trzymać się konsekwentnie stałych politycznych zasad w interpretacyi zasadniczych ustaw państwowych i ewentualnie w ich zmianie i organicznym rozwoju.

Nie potrzebuję dodawać, że moi rodacy życzą sobie rozwoju i zmiany w kierunku

autonomicznym i sądzę — nie będąc do tego upoważnionym — że przemawiam w tym względzie także w imieniu całej prawicy.

Polemizując z innymi mowcami, wskazał ks. Czartoryski na Węgry, które umiały zachować i w energiczny sposób utrzymać konstytucyę, tak iż poniekąd są mistrzami naszymi w polityce. Wspomniano też z niektórych stron o absolutyzmie. Chciałbym skorzystać z tej sposobności — mówi ks. Czartoryski — by oświadczyć, że mojem zdaniem absolutyzm powinien być wykluczony. Jestem już w tym wieku, że patrzyłem na absolutyzm przedmarcowy i pomarcowy, i nie życzę sobie powrotu tych czasów. Boję się także, że absolutyzm — jakkolwiek zaprowadzony byłby tylko czasowo — jak każde w Austrii prowizoryum, zostałby na stałe, a przynajmniej trwałby za długo. Chciałbym go więc koniecznie wykluczyć. To jednak nie wyklucza, aby zmiana konstytucyjnych form i stosunków nie była pożądaną i aby w drodze konstytucyjnej nie była możliwą.

Mowca oświadcza, że zadaniem parlamentu — a parlamentem jest obecnie Izba panów — jest wezwać Rząd, aby działał, aby się nie zaslaniał tem, że chce przeprowadzić swój program ekonomiczny. Ten program może być przeprowadzony, ale przy równoczesnem przeprowadzeniu programu politycznego. Rząd bez politycznego programu nie osiągnie swego celu. Przedewszystkiem tedy — kończy mowca — konieczny jest polityczny program. Bardzo byłoby pożądanem, żeby Rząd taki program miał i program ten objawił. Dopóki to nie nastąpi trudno, aby legislatura uczyniła cokolwiek dla wyjścia ze smutnego stanu rzeczy. My do tego jesteśmy gotowi, równie jak wielu członków Izby poselskiej, a energia rozstrzygających żywiołów — o której tu tak rozmawiając mówiono — powinna przyjść nam w pomoc. Dowodem naszych dobrych chęci jest, iż wszystkie grupy zgodziły się na adres i że z drugiej strony mowcy, którzy przeciwko poszczególnym punktom adresu tu przemawiali, jednomyślnie oświadczyli, iż chcą pomagać Rządowi, jeżeli wystąpi z apelem, ale prawdziwym apelem, w narodowym i politycznym kierunku, jeżeli powie, że chce nas prowadzić. Mówimy więc prowdźcie nas panowie! Co do nas — jesteśmy gotowi. (Żywe okłaski).

Po krótkim przemówieniu referenta komisji adresowej Lammascha ogólną dyskusyę adresową ukończono. Hrabia Thun wniósł, aby bez dyskusyi specjalnej *en bloc* cały adres był przyjęty. Wniosek ten, a następnie cały adres we wszystkich trzech czytaniach Izba panów jednogłośnie uchwaliła. Posiedzenie o godz. 6 m. 15 zamknięto. Następnę w poniedziałek o 1.

Z Watykanu.

(Rocznica urodzin Ojca świętego).

Sobota, 2 marca, była dniem 91 rocznicy urodzin Ojca św. Leona XIII. Rocznicę tę obchodząo dziękiczynnymi nabożeństwami w całym Kościele katolickim a w szczególności uroczystością święcono ją w Watykanie. Papież odpowiadając na życzenia złożone mu w imieniu kardynałów i prałatów przez kardynała Oreglię tak powiedział:

Łasce Boga tylko zawdzięczamy, jeżeli osłabieni wiekiem i znuzeni, nie upadliśmy pod brzemieniem trudności, jakie z wielu stron codziennie coraz bardziej podnoszą głowę i stawiają coraz większe zapory działalności i pracy Kościoła. Czasy są takie, że nierozum, złość i inne niecne dążenia mogą bez żadnej przyczyny występować przeciw Kościołowi, chociaż tenże działa jedynie i wyłącznie dla dobra ludzkości. Papież podniósł następnie zarzuty przeciw złośliwym sektom, łączącym się do walki przeciw katolickim instytucjom a pragnącym zniszczenia tych instytucyj. Papież nie ma jednakże obawy o losy Kościoła. W dalszym ciągu Ojciec św. chwaliąc z jednej strony solidarność katolików całego świata i ciesząc się, że oddają cześć należną Kościołowi i jego Głowie, wyraził z drugiej strony ubolewanie z powodu zaślepienia niektórych, zaznaczając, że z goryczą rozmyśla nad tem co będzie z pokoleń, napojonych zdrożnymi zasadami. Papież położył ponownie nacisk na nieprzedawnione prawa Stolicy św., a przechodząc do omówienia ostatniej swej encykliki powiedział, iż uważał za rzecz potrzebną i pożyteczną oświadczyć, że ludy najrychlejsi i najpewniej osiągną swą pomyślność, jeżeli zechcą starać się o wiecieńionej wartości dobro, jakie spożywa w jedności wszystkich klas. W końcu Ojciec św. wyraził się z gorącymi pochwałami o tych, którzy starają się o rozszerzenie cywilizacyi chrześcijańskiej wśród ludów barbarzyńskich, nadmienając, że zasługi w tym kierunku ponosi przedewszystkiem katolicka Francya, która z tego może być słusnie dumna. W chwili obecnej jest ona zagrożona wielkimi niebezpieczeństwami. Jakież byłoby to nieszczęście i jaką szkodą dla interesów religii i tego kraju, gdyby gwałtowna burza miała zniszczyć tak cenny skarb. — W końcu

weszał Ojciec św. pomocy i opieki Najwyższego.

Z Wiednia donoszą, że burmistrz dr. Lueger wysłał za pośrednictwem nuncjatury papieskiej do Ojca św. z okazji 91 rocznicy Jego urodzin pismo z wyrazami hołdu i z życzeniami, zredagowane w języku łacińskim.

Sprawa zakonów i stowarzyszeń religijnych w Izbie pruskiej.

W Izbie pruskiej toczyła się onegdaj dyskusja nad wnioskiem centrum, który żąda, aby zakonowi i stowarzyszeniom religijnym nie utrudniano wykonywania dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego przy pielęgnowaniu chorych i spełnianiu innych dzieł miłości bliźniego. Do tego wniosku konserwatyści przedłożyli ze swej strony wniosek, by wyraz „innych“ zastąpić przez określenie „tego samego rodzaju“. W imieniu centrum zabrał głos dla uzasadnienia wniosku poseł Fritzau. Skarżył się on przede wszystkim na trudności, jakie stawiane bywają w Niemczech przez władze Siostrom miłosierdzia i polecał gorąco przyjęcie wniosku.

Konserwatysta Haydebrand oświadczył się w imieniu swojego stronnictwa, za wnioskiem, z wyłączeniem jednak prowincyj, zamieszkałych przez ludność polską, w których zagraża jakoby niebezpieczeństwo wyzyskiwania religii na cele agitacji politycznej.

Poseł Fridberg wystąpił w imieniu stronnictwa narodowo-liberalnego przeciwko wnioskowi, dowodząc, że główny zarząd tych zakonów ma swoją siedzibę zagranicą, oraz, że władze powodują się w obec zakonów nadmierną łagodnością.

Wolnokonserwatywny poseł br. Zedlitz oświadczył się przeciwko wnioskowi, kładąc nacisk na potrzebę nadzoru państwowego, zwłaszcza w prowincjach z ludnością mieszaną.

Przywódca wolnomysłny Rychter odrzucił wniosek z powodu jednorodności katolickiego charakteru wniosku.

Poseł ks. dr. Jażdżewski protestował przeciwko stwierdzeniu, jakoby polskie Siostry miłosierdzia uprawiały politykę i agitację narodową. Spełniają one gorliwie swe obowiązki i nie ma najmniejszego powodu do stosowania w obec nich środków wyjątkowych.

Członek centrum dr. Porsch zganił odmienne traktowanie prowincyj, zamieszkałych przez ludność polską i nie rozumie, w jaki sposób właśnie polskie Siostry miłosierdzia zagrażają mogą pokojowi religijnemu. Obecny stan jest, zdaniem mowy, nieznośny i całe tomy pisałyby można o tem, jakich szykan dopuszczają się przy wykonywaniu nadzoru nad zakonami podrzędne organa policji.

Minister oświaty Studt oświadczył, że w razie słuszych zażaleń nadużycia będą usunięte, szykany są niewłaściwe, ale przestrzegać należy przepisów państwowych. Rząd dotychczas nie powziął jeszcze stanowczej decyzji co do swej postawy w obec wniosku.

Rozprawy zakończyła nadzwyczaj ostra wymiana zdań osobistych pomiędzy posłami Porschem a Richterem.

Z Petersburga.

(Zamach na ministra oświaty. — Sprawa nabywania gruntów z pomocą banku włościańskiego. — Miejsce deportacji w przyszłości. — Echa demonstracji w Helsingfors).

O sprawie zamachu na ministra oświaty Bogoliepowa, Karpowicz, donoszą dzienniki, że tenże bawiąc ostatnimi czasami w Szwajcaryi, wniósł stamtąd podanie do ministra, aby mu wolno było zdawać egzamina lekarskie w Petersburgu lub w Moskwie. Gdy prośbie jego odmówiono, osobiście udał się do ministra, ponawiając swą prośbę ustnie. Gdy Bogoliepowa stanowczo odmówił, wtedy Karpowicz do niego strzelił i ranął go ciężko.

Konsylium lekarskie z operatorem berlińskim dr. Bergmannem na czele orzekło, iż chociaż rana jest ciężka, można mieć nadzieję pomyślnego wyniku kuracji, jeżeli nie zajdą jakieś komplikacje. Kula weszła w szyję z prawego boku, poczem skierowała się ku wielkim naczyńom tyłu głowy, przyczem naruszyła górną część kanału pokarmowego i utkwiała ze strony lewej w pobliżu kręgosłupa.

Biuletyn wydany dnia 2 b. m. opiewa: „Według wyników konsultacji lekarskiej, dokonanej dziś rano w obecności prof. Bergmanna, stan zdrowia ministra Bogoliepowa jest zadowalający. Noc spędził lepiej. Wypływ krwi w płocinach mniejszy. Rana na zewnątrz powoli zabliznia się. Dla dokładnego określenia miejsca, w którym znajduje się kula, dokonane będzie dzisiaj badanie za pomocą promieni Roentgena.“

Dnia 19 marca rozpoczyna się w Petersburgu obrady komisji, wyznaczonej dla przejrzenia obowiązujących obecnie przepisów o

Towarzystwach, nabywających grunta przy pomocy banku włościańskiego. Komisji przewodniczyć będzie członek rady banku włościańskiego Szydłowski, zasiadać zaś w niej mają dyrektorowie oddziałów banku włościańskiego w Saratowie, Kijowie, Lublinie, Smoleńsku, Kazaniu i Riazaniu.

W ministerstwie spraw wewnętrznych roztrząsany jest obecnie projekt wybrania gubernii archangielskiej jako miejsca zesłania.

Z Helsingforsu donoszą, że generał-gubernator fiński usunął ze stanowiska policmajstra miasta Helsingforsu, podpułkownika Gordiego, ponieważ nie zarządził on stosownych środków, dla zapobieżenia znanym antyrosyjskim manifestacyom w dniu 18 lutego. Obecnie toczy się śledztwo w sprawie owych manifestacyi.

KRONIKA

Lwów, 4 marca.

— **Ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski** udziela przyjęć codziennie od godziny 10 do 12 przed południem z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Przyjmuje nadto we wtorki i czwartki od godziny 4—6 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Samuel Neymand, rodem z Pobuzan ad Busk, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Pp. Napoleon Jan Gąsiorowski i Zygmunt Franciszek Czechowicz, rodem z Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Z Tow. prawniczego lwowskiego.** We wtorek, dnia 5 b. m., o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Karola Ludwika 3) drugi wykład prof. dr. Augusta Balasitsa „O swawoli i pieniaczwie według procedury cywilnej“.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował praktykanta technicznego Józefa Pruchnika i asystenta Politechniki Włodzimierza Runego, inżynierami-adjunktami kraj. biura melioracyjnego.

— **Komisya Rady miejskiej**, wybrana dla założenia miejskiej Kasy oszczędności i banku zastawniczego, na onegdajszym posiedzeniu przegłęła po dłuższej dyskusji warunek postawiony przez Wydział krajowy, iż suma wkładek w nowej Kasie miejskiej nie może przekraczać sumy 12 milionów koron. Warunek ten postawiono prawdopodobnie dlatego, aby projektowana Kasa nie tworzyła konkurencji dla już istniejących instytucyj.

— **Dyrekcya seminarium nauczycielskiego męskiego** we Lwowie donosi: Prywatyci, którzy mają zamiar w bieżącym roku (termin przedwłascyjny) zdawać egzamin dojrzałości w tutejszem seminarium nauczycielskiem męskim, mają wnieść podania do dyrekcyi tegoż seminarium najdalej do dnia 31 b. m. Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia; świadectwo moralności; świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza rządowego; świadectwa szkolne; krótki przebieg życia; wykaz dzieł przestudyowanych.

W końcu zauważa dyrekcya, że w tutejszem seminarium prywatyci nie mogą być uwolnieni od zdawania egzaminu z języka ruskiego.

— **Koło literacko-artystyczne** urzędują w ciągu postu szereg prelekcij z rozmaitych zakresów nauki, literatury i sztuki.

Pierwszy odczyt odbędzie się w piątek, d. 8 b. m., o godzinie 8 wieczorem. Mówić będzie prof. dr. Gustaw Piotrowski „O krytyce psychiatrycznej literatury i sztuki“.

Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami, oraz dla wprowadzonych przez nich gości.

— **Dar.** Dr. Władysław Ścioborowski ofiarował Towarzystwu Samopomocy lekarzy list zastawny na 2000 K.

— **Na pomnik A. Mickiewicza** we Lwowie, nadesłało na ręce p. prezydenta miasta powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie kwotę 30 K.

— **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, odbędzie się we wtorek, dnia 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza). Porządek dzienny: Prof. dr. R. Zuber: „Trzęsienie ziemi w Wenezueli“; dr. M. Grochowski: „O faunie jaskiniowej i jaskiniach w Krainie“; luźne komunikacje naukowe.

— **Tow. czeskich lekarzy** zamianowało członkami swymi: prof. dr. Kazimierza Kostanickiego i dr. Augusta Kwaśnickiego, redaktora *Przeglądu Ruskiego*.

— **Z Czytelni katolickiej.** „O encyklice Ojca św. Leona XIII i o demokracji chrześcijańskiej“ wygłosi we środę, dnia 6 b. m., w Czytelni katolickiej popularny odczyt ks. dr. A. Pechnik.

Sądymy, że każdy szczerzy katolik zechce utwierdzić się w jak najdokładniejszym zrozumieniu ostatniej encykliki Ojca św., która musi stać się i jest podstawą skutecznej pracy społecznej.

Początek punktualnie o godzinie 7. Lokal w Rynku l. 30.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** Wtorek, dnia 5 b. m., w Szkole realnej (ul. Kamienna 3) od godziny 7 do 8 prof. dr. K. Wojciechowski „Powieść polska w XIX wieku“ (Powieść historyczna walterskowska i obyczajowa przed rokiem 1830. Michał Czajkowski“).

— **Walne zgromadzenie członków Tow. galicyjskich weterynarzy** odbędzie się dnia 24 b. m. o godzinie 10 z rana w lokalu lwowskiego Tow. lekarzy, przy ul. Dominikańskiej 11.

— **Z Kasy na miejskiego.** W piątek, 8 b. m., o godzinie pół do 8 koncert gal. Towarzystwa muzycznego z fundacyi s. p. dr. J. Malinowskiego. Bilety do poniedziałku.

— **Bufet teatralny.** Dla wygody publiczności został onegdaj otwarty na II piętrze bufet połączony z fumoirem.

— **Cmentarz Łyczakowski** nie przestaje być miejscem operacji złodziejskich. Codziennie dochodzą nas skargi, że w barbarzyński sposób plądrują tam nieznanymi złodziejami, łamiąc żelazne krzyże i zabierając wartościowe wieniec i latornie. Ostatczny byłby czas, aby magistrat wydał zarządzący cmentarza i tegoż podwładnym organom polecenie, ażeby większą opieką otaczał miejsca tak wszystkim drogim.

† **Franciszek hr. Mycielski** umarł d. 2 b. m. w majątku swoim w Wiśniowie, licząc lat około 70. Wiadomość ta okryje żałobą liczną rodzinę zmarłego, oraz nader szerokie koło jego przyjaciół i znajomych we wszystkich dzielnicach dawnej Rzpltej. Z Franciszkiem Mycielskim schodzi do grobu wybitny, pożyteczny i rozumny obywatel i ziemianin, oraz postać sympatyczna i typowa.

Ś. p. Mycielski pochodził z Wielkopolski, gdzie rodzina jego należała niegdyś do najbogatszych i najznakomitszych rodów; w Galicyi ożenił się z hr. Waleryą Tarnowską, siostrą hr. Stanisława Tarnowskiego, Prezesa Akademii, i osiadł na roli, oddając się z zamiłowaniem pracy nad nią. Mycielski piastował gorliwie przez lat kilka po Janie hr. Tarnowskim godność prezesa Towarzystwa rolniczego zachodniej Galicyi, a obywatele zaszczytli go kilkakrotnie mandatem poselskim większej własności na Sejm krajowy. W Izbie był on zawsze rzecznikiem interesów i potrzeb gospodarstwa, a nazwisko jego zostanie związane z doniosłym wnioskiem, postawionym przez niego w Sejmie, domagającym się utworzenia przy Uniwersytecie Jagiellońskim studjum rolniczego. Starania i zabiegi niezamordowane Mycielskiego pomyślny uwiecznił skutek; dziś studjum to istnieje i wielkie oddaje usługi krajowi.

S. p. Mycielski chwycił także nieraz za pióro, kreśląc ze znajomością rzeczy artykuły treści ekonomicznej i gospodarczej. W ostatnich latach zapadał często na zdrowiu i musiał szukać ulgi w ciepłym klimacie; tracił też ponadu ten niezrównany humor, który stanowił wielki urok jego niezwykłej i oryginalnej indywidualności. Dar to niestety dziś coraz rzadszy i dlatego taki cenny i miły. Umarł otoczony opieką najtroskliwszą rodziny. Pozostawił on dwie córki, z których starszą znają dobrze czytelnicy *Przeglądu Polskiego* i pełną wdzięku hrabiankę Ning, oraz dwóch synów: profesora Uniw. Jagiel. Jerzego Mycielskiego, znanego estetyka, i Jana, ożenionego z hr. Szembekówną.

Hr. Mycielski był dożywotnim członkiem Izby panów, oraz od roku 1895 właścicielem krzyża komandorskiego orderu Leopolda.

Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek przed południem w Wiśniowie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzeszowie, Adam Pożakowski, radca skarbu, naczelnik tamtejszego oddziału należytosciowego, w 45 roku życia;

ks. Sebastyan Głodziński, kapelan wojskowy, w 47 roku życia.

W Krakowie, Julian Bereźnicki, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, w 51 roku życia.

W Tłumaczu, Władysław Drzewicki, właściciel dóbr i sekwestратор Banku hipotecznego dla dóbr Tłumacz, w 57 roku życia.

W Warszawie, Konstancy Górski, dyrektor warszawskiego Tow. ubezpieczeń, w 72 roku życia.

— **Kradzież precyozów** popełniono wczoraj w południe na szkodę kupcowej H. Bendel, pod l. 22 plac Krakowski. Niewiadomy sprawca dostał się tam przy pomocy dobranego klucza i wykradł z komody złoty męski zegarek z takim łańcuszkiem o długich ogniach, srebrną tabakierkę z monogramem B. H., srebrny puhan, srebrne kuleczki z brylantami złotą sylwetkę z brylantem, otoczonym 12 drobnymi brylantkami, 4 sznurki pereł, pierścien z krwawnikiem i 6 innych pierścionków.

— **Banknot** na 20 K., znaleziony 20 lutego w korytarzu gmachu kolei państwowej, złożono w policji.

— **Do magazynu** kupca Lehra pod l. 31 ul. Żółkiewska, dobrał się złodziej i wykradł 160 par wierzchów na buciki z hamburskiej skóry.

— **Ucieczka.** Antoni Kwasiżur, pomocnik krawiecki, wysoki, brunet o okrągłej twarzy, lat przeszło 40, zainkasował 120 K. za robotę swego majstra, umknął w sobotę wieczorem w kierunku Krakowa lub Stanisławowa.

— **Katastrofa kolejowa.** W sprawie wypadku, jaki spotkał ordynata hr. Krasińskiego, który wraz z żoną (córką JE. Kazimierza hr. Badenięgo) bawi obecnie w Helouan pod Kairem, otrzymujemy następujące bliźsze wiadomości:

Dnia 14 z. m. jechał ordynat hr. Krasiński wraz z żoną pociągiem pospiesznym z Helouan do Kairo. W drodze pociąg wykościł się, przyczem 6 osób zginęło, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany. Z tych ostatnich cztery osoby już zmarły.

Hr. Krasińscy z katastrofy tej uszli z życiem prawie cudem, wychodząc ze strzaskanego wagonu przez okno. Hr. Krasińscy pozostali na miejscu wypadku do ostatniej chwili, niosąc pomoc rannym, co wywołało niemały podziw i uznanie dla Polaków w dziennikach, wychodzących w Kairo.

— **Dyrekcya seminarium nauczycielskiego** w Samborze podaje do wiadomości, że eksterniści mający zamiar zdawać egzamin dojrzałości w tamtejszym zakładzie, winni wnieść podania zaopatrzone w przepisane dokumenty, pod adresem dyrekcyi, najdalej do końca marca b. r.

— **W Kasie oszczędności** i zaliczkowej w Nussdorfie, pod Wiedniem, odkryto wielkie nieporządki. Przeprowadzona przez komisję rewizyjną wykryła, iż deficyt wynosi 1,372.576 K. Deficyt ten powstał wskutek tego, iż dyrekcya Kasy szafowała kredytem wekslowym i udzielała pożyczek na weksle z podpisami nie dającymi żadnej gwarancji spłaty długu.

— **Utonięcie.** Z Tarnowa donoszą nam: Dnia 22 z. m. o godzinie 2 po południu ślizgał się 6-letni chłopiec Roman Gaboński na młynówce obok młyna parowego Sehanera i Sp. w towarzystwie 9-letniego Poppera. Pod ślizgającym się Gabońskim załamał się lód, a chłopak wpadłszy do wody, utonął.

— **Wypadek śmiertelny** na weselu. Z Brodów piszą nam: Na weselu u Mykiety Maksymowa w Czepielach upił się jeden z gości weselnych, 25-letni parobczak Kazimierz Sowiński, do tego stopnia, że wychodząc do sieni wpadł twarzą do stojącej tam beczki z wodą i udusił się.

— **Podpalenie.** Z Brzozowa piszą nam: Dnia 23 b. m. około godziny 8 wieczorem powstał pożar w domu Wojciecha Bielawskiego, włościanina w Starej wsi, wskutek czego spalił się ten dom wraz ze sprzętami rolniczymi i domowymi, tudzież jeden koń. Ogólna szkoda zrządzona pożarem, wynosi około 900 K. Podejrzanym o padalenie Maryę i Stanisława Dydków aresztowała żandarmerja i odstawiła do więzienia tutejszego sądu powiatowego.

— **Eksplodyzja kotła parowego.** Z Tarnowa piszą nam: W tych dniach eksplodował w gorzelni p. Stefania Szczeptańskiej w Ryglach kocioł parowy, wskutek czego palecz Paweł Wydra poparzony został na całym ciecie. Eksplodyzja spowodowała nadto wyłuczenie wszystkich szyb w gorzelni. Przyczyną tego nieszczęśliwego wypadku miał być brak dozoru ze strony palacza Pawła Wydry i gorzelnika Marka Lauba.

— **Ofiara alkoholu.** W Kaczanówce, powiatu skałackiego, znaleziono w tych dniach rano na podwórzu tamtejszego włościanina Grzegorza Kormana. parobka tegoż Sawę Andrzeja zmarłego. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że Andrzejo był przedtem w karczmie i prawdopodobnie wracając po godzinie 10 wieczorem do domu w stanie nietrzeźwym upadł i zamarł.

— **Samobójstwa.** Ze Stanisławowa donoszą, że zastrzelił się tam onegdaj we własnym pomieszkaniu Mieczysław Borawski, buchalter magistratu. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Z Białej donoszą: Notaryusz Sądecki z Białej, świeżo tam przeniesiony z Żywca, w przystępie rozstroju nerwowego, utopił się w rzece Sowie.

— **Kronika pożarów z ostatnich dni.** Dnia 21 z. m. o godzinie 7 wieczorem wybuchł pożar w stajni Jana Skopińskiego w Pławie, pow. mieleckiego, wskutek czego tak stajnia, jak i przyległy dom mieszkalny zgorzały do szczytu. Szkoda w budynkach i ruchomościach wynosi około 1200 K. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W Roźniatych, pow. mieleckiego, spaliły się w tych dniach budynki mieszkalne i zabudowania gospodarze Jana i Franciszka Głogowskich, wartości 4000 K.

— **Z Łodzi** donoszą: W Pabianicach w zakładach wyrobów bawełnianych Kruschego i Endera wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył do szczytu gmach dwupiętrowy, mieszczący składy bawełny, przędzy i gotowego towaru. Pożar, pomimo energicznego ratunku, umiejscowiono bardzo późno. Straty w towarze i w maszynach wynoszą przeszło pół miliona rubli.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przeglądu prawa i administracji“, wychodzącego we Lwowie pod redakcją prof. dr. Ernesta Tilla, wyszedł zeszyt III.

Ze sfer teatralnych. P. Michnowska powróciła już do zdrowia, po dłuższej niedyspozycji. Choroba jej przerwała była sukces „Spuszczenia“ w pełnym toku. Obecnie dyrekcyja folgując usilnym z wielu stron domaganiom się, zamierza to powetować i wprowadza Schnitzlerowską sztukę z dniem jutrzejszym znowu na repertuar.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek „Baśka“ krotchwilą w 3 aktach Kazimierza Glińskiego.

We wtorek „Spuszczenia“, sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera.

We środę po raz trzeci „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnnie występ p. Ignacego Warmutha i p. Eugenii Strassernówny.

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ¹

St. Tarnowski: „Historia literatury polskiej“. Tomów pięć. (W Krakowie. W drukarni „Czasu“ pod zarządem Józefa Łakocińskiego. 1900 r.).

V.

(Ciąg dalszy).

Ta charakterystyka po części wysnuta jest z pewnego ustępu sławnej rozmowy Hrabiego z Pankracym, przedewszystkiem z tych słów Męza: „Postęp, szczęście rodu ludzkiego — i ja kiedyś wierzyłem... — ale teraz wiem, — teraz trzeba mordować się nawzajem — bo teraz im tylko chodzi o zmianę plemienia“; po części oparta na niektórych scenach „Niedokończonego poematu“, gdzie także występuje Hrabia Henryk, jako młodzieniec, i Pankracy, jako naczelnik chóru polskiego. Otóż zechodzi naprzód pytanie, czy można bez wszelkich zastrzeżeń uważać „Niedokończony poemat“ za wstęp do „Nieboskiej komedyi“, czy można Młodzieńca, ucznia Aligiera, i Męza, bronia Okopów św. Trójcy, brać bez zastrzeżeń za jedną osobę? Klaczkę w swojej dawnej francuskiej rozprawie o „poecie bezimiennym“ i prof. Tarnowski w rozbiórce „Nieboskiej komedyi“, o którym mowa, zastrzeżeń tych nie czynią; dla nich Młodzieniec i Mąż to jedna osoba, i wizerunek pierwszego, służy im za komentarz, za klucz do charakteru drugiego. Opierają się naturalnie na tożsamości imion, na widocznym związku między treścią jednego, a drugiego poematu. Czyżby Krasinśki nazwał Młodzieńca Henrykiem i stawiał go naprzeciw Pankracemu, jak w „Nieboskiej komedyi“, gdyby nie miał zamiaru pokazać nam w Młodzieńcu, jakim był Henryk ongi, za młodu? Powaga samego poety zdaje się stanowczo i nieodwołalnie rozstrzygać pytanie, o które nam chodzi, na korzyść wymienionych wyżej krytyków.

A jednak są rzeczy w „Nieboskiej komedyi“, które każą nam opierać się nawet powadze samego poety, przynajmniej o tyle, żeby nie uznawać bezwzględnej identyeczności Młodzieńca i Męza. Myślę nawet, że dla braku tej identyeczności „Niedokończony poemat“ nie mógł być dokończonym. Pomiedzy Młodzieńcem, a Mężem rozwarła przepaść, której poeta nie miałby czym zapieścić; nie rozczarowaniem przecież, bo rozczarowanie nie przeprowadzi do pychy, a pycha, duma, jest głównym piętnem, które wycisnął poeta na bohaterze „Nieboskiej komedyi“. Rozczarowanie może złamać skrzydła, może odebrać energię, ale nie odbiera miłości temu, kto ją ma na prawdę; tym czasem obrońca Okopów Świętej Trójcy, jeżeli czem nas zachwyca, to energią, miłości zaś nie widzimy w nim ani śladu. Sam on wyznaje, że zna wszystkie uczucia po imieniu, a żadnej żądzy, wiary i miłości w nim nie ma. Głos anioła stróża, który go wzywa do pokochania schorzałych, zgłodniałych, rozpaczających bliźnich i tedy mu wskazuje drogę zbawienia, przemija koło uszu jego bez echa, przeciwnie głos ciemnej potęgi, przedzierzgniętej w orła chwały, trafiając do jego du-

my rodowej, porywa go za sobą od razu. Gdyby była jaka wątpliwość co do tego, jak Krasinśki pojmuwał swego bohatera, pisząc „Nieboską komedję“, usuwa ją ostatecznie wyrok ogłoszony przez chór duchów niebieskich: „Za to, żeś nie nie kochał, nie nie cześcił, prócz siebie, prócz siebie i myśli twych, potępion jesteś — potępion na wieki“.

Ten zasadniczy rys charakteru Hrabiego Henryka zupełnie jest pominięty w podanej przez prof. Tarnowskiego charakterystyce. Gdyby ona nie streszczała wiernie sytuacji i istoty charakteru bohatera „Nieboskiej komedyi“, w takim razie ów potępiający wyrok niebios, byłby nietylko za surowym, ale nie miałby żadnego uzasadnienia, w takim razie Hrabia Henryk byłby tylko niewinną ofiarą walki dwóch światów, przyczyną jego tragicznego końca byłaby tylko jego szlachetność, dla której nie było niejsca w żadnym z dwóch światów, a znak Galilejczyka, który się ukazał na niebie, byłby znakiem moralnego tryumfu bohatera po jego materyalnej przegranej. Że na takie rozumienie poematu nikt się nie zgodzi, nie wyłączając autora przytoczonej charakterystyki, to rzecz jasna.

Jeżeli nas dziwić musi pominięcie tak zasadniczego rysu w charakterystyce Hrabiego Henryka u prof. Tarnowskiego, to jeszcze więcej dziwić może to, że Klaczkę w swojej słynnej rozprawie bynajmniej rysu tego nie pominał, owszem, zwrócił nań należytą uwagę, ale potem, jakby zapomniawszy o nim zupełnie, postawił Hrabiego Henryka obok Hamleta, kazał mu „ze szlachetnymi i wzniosłymi chęciami łączyć słabość i niemoc“ (!), kazał mu chcieć dobrego, ale z konieczności tolerować złe, a nawet bronić je przed gorszem, kazał w nim widzieć wcieloną walkę ideału ze społeczeństwem i ze swego nowego wizerunku wyeleminował to, czego sam przedtem nie zaniebadał wskazywać, a czem poeta najsilniej napiętnował Hrabiego Henryka: dumę, egoizm i fałszywą poetyczność. Jakim sposobem, prawie niespostrzeżenie, przejechał z jednym szyn na drugie, można to sobie wytłómaczyć tylko tem, że go na nowy tor pociągnęła żywa chęć szukania w poemacie aluzji do współczesnych stosunków politycznych, jakie się wytworzyły po r. 1848.

Ponieważ zaprzeczyłem wyżej bezwzględnej identyeczności bohaterów „Niedokończony poematu“ i „Nieboskiej komedyi“, winniem więc choć pokrótce przedstawić, jak sobie wyobrażam wzajemny stosunek tych dwóch utworów. Pisząc w r. 1833 „Nieboską komedję“, Krasinśki nie myślał naturalnie o tem, że będzie przybudowywał kiedyś do niej „Niedokończony poemat“, i że będzie oświetlał ją ze stanowiska nowych wyobrażeń, uczuć i stosunków swoich. W „Nieboskiej komedyi“ chciał przedstawić walkę dwóch światów, obraz wysnuty z krwawych światła wielkiej Rewolucji francuskiej, a rzucony na tło nieokreślonej przyszłości. Żaden z tych dwóch światów w oczach poety nie miał za sobą słuszności: świat negacyi dlatego, że był tylko negacją, świat afirmacyi dlatego, że afirmacya ta była bezduszna, malowniczo zapewna, ale pustą i martwą ruiną, bez wiary i miłości, które ją niegdyś stworzyły. Dla każdego z dwóch światów chciał stworzyć głównego wyobraźnielca i tak stanęli naprzeciwko siebie Pankracy i Hrabia. Z pierwszym poeta nie miał nic wspólnego, to też przedstawiał on mniej ponętny przedmiot dla jego fantazyi. Z drugim bynajmniej identyfikować się nie chciał, ale miał z nim niektóre rzeczy wspólne, więc mógł z siebie czerpać, aby wkładać w swego bohatera. A więc arystokratyczność pochodzenia i wpływające zjad uczucia, wysokie stanowisko społeczne, wstręt ku gwałtom rewolucyi, to wszystko wiązało go z bohaterem; i było jeszcze coś innego, coś ważniejszego może, co mógł włożyć w bohatera z siebie: lubowanie się w fałszywej poetyczności, szukanie piękna w akcesoryjach, w dekoracji, w sztucznym oświetleniu, nie w istocie rzeczy. Jeżeli sobie uprzytomnimy, jak olbrzymia zachodzi różnica pomiędzy „Nieboską komedją“ a tak niedawno przedtem wydanym „Agaj-Hanem“, to łatwo zrozumiemy, jak wielka zaszła w owym czasie zmiana w poglądach Krasinśkiego na poezję, jak krytycznie mógł się już zapatrywać na okres fałszywej poetyczności, z którego wychodził i jak obiektywnie mógł już taką poetyczność wprowadzić do „Nieboskiej“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Józef Tretiak.

Z Izby sądowej.

(Obrazu czi).

Lwów, d. 4 marca.

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych, rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw dr. Kazimierzowi Piotrowi 2 im. Ostaszewskiemu - Barańskiemu, redaktorowi „Dziennika Polskiego“, i Włodzimierzowi Zawadzkiemu, b. redaktorowi „Ruchu Katolickiego“ i „Krzyża“, o obrazę czi popełnioną drukiem.

Akt oskarżenia Prokuratorji Państwa zarzuca pierwszemu z podsądnych, że w notatce kronikarskiej zatytułowanej „Zamach na pułkownika“ rozpoczynającej się od słów: „Z Przemysła donoszą“ a kończącej się słowami: „kucharza ukarano w pułku“, umieszczonej w nr. 162, wychodzącego we Lwowie czasopisma p. t. „Dziennik Polski“ z dnia 13 czerwca 1900; drugiemu zaś, że w dosłownie takiej samej notatce kronikarskiej, zamieszczonej w nr. 66 i 67 wychodzącego we Lwowie czasopisma „Krzyż“ datowanych podwójną datą 25 czerwca i 15 lipca 1900 r. obwinili bez przytoczenia faktycznych okoliczności c. i k. pułkownika 58 p. p. Edmunda Krulischego odnośnie do pełnionych przezeń obowiązków powołania o pogardliwe przymioty i wystawili go na publiczne urągawisko.

W powodach aktu oskarżenia zaznacza Prokuratorja Państwa, że treścią powyższych notatek kronikarskich zarzucono c. i k. pułkownikowi 58 p. p. Edmundowi Krulischowi znaną rzekomo jego surowość w obchodzeniu się z podwładnymi i posunięta do tego stopnia, że kuchta pułkowy Adam Hryciuk wpadł skutkiem prześladowań tego swego przełożonego w taką rozpacz, iż powziął zamiar pozbawienia go życia i w uskutecznieniu tego zamiaru uzbrojony w wielki nóż udał się miał pod pomieszkanie Krulischego, gdzie go oczekiwał przez kilka godzin aż do chwili rzekomego aresztowania; kuchta ów, jak zarzuca wspomniana notatka, przynależał się nawet rzekomo do zamiaru zamordowania pułkownika, podając jako motyw prześladowanie go przez tegoż. Cały fakt — zaznacza akt oskarżenia w końcu — jest przedstawiony tendencyjnie fałszywie i dla tego oskarżenie jest uzasadnione.

Nadto oskarża Prokuratorja Państwa obu podsądnych, o obrazę czi popełnioną drukiem na osobie Adama Hryciuka, kucharza 58 p. p., którego notatką tą obwinili fałszywie o zbrodnię usiłowanego morderstwa, na osobie c. i k. pułkownika 58 p. p. Edmunda Krulischego.

Rozprawie przewodniczy radca Sądu krajowego p. Szymonowicz, jako wotanci zasiadają radcy Sądu krajowego pp. Jasiński i Jaryna.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa p. Niewiadomski. Bronią: adw. dr. Ostaszewski osk. dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, dr. Dwernicki osk. Zawadzkiego.

Rozprawie przysłuchują się audytor wojskowy i delegacja 58 p. p.

Osk. dr. Ostaszewski-Barański do winy się nie poczuwa, solidaryzując się jednak z tem, co zostało wydrukowane w „Dzienniku Polskim“. O umieszczeniu artykułu nie wiedział. Wyrażania, że pułkownik Krulisch był „zbyt ostrym“ nie uważa za obrazę.

Co do obrazę czi popełnionej na osobie Hryciuka, to Hryciuka wprost nie obwiniono, gdyż było ogólnie powiedzianem: „Kuchta pułkowy“. Ponieważ notatka ta była zamieszczona w „Głosie przemyskim“ a notatki tej nie odwoływano, przeto uważając wiadomość o zamachu na pułkownika za prawdziwą, powtórzył ją.

Osk. Za wadżki również nie poczuwa się do winy. Notatkę powtórzył, gdyż przez kilka tygodni wojskowość przeciwko jej wiarygodności nie protestowała.

Świadek Adam Hryciuk, kuchta 50 p. p., po zaprzysiężeniu zaznaje, że wysłany do miasta po drożdże, spóźnił się do koszar, a obawiając się kary, chciał odebrać sobie życie. Na pułkownikowi Krulischu mścił się nie miał zamiaru, a nawet nie wiedział, gdzie pułkownik Krulisch mieszka. Życie chciał sobie odebrać także z obawy kary, która miała go spotkać za nieporządki, jakie zastał pułkownik Krulisch podczas wizytacyi w kuchni.

Następny św. pułkownik Krulisch po zaprzysiężeniu zaznaje, że za nieporządki w kuchni karecił tylko sierżanta, z Hryciukiem zaś nic nie rozmawiał. Dodaje nadto, że Hryciuk chciał się życia pozbawić po pijanemu.

Po odczytaniu świadectw registratury i majątku obu oskarżonych zarządził przewodniczący 15-minutową przerwę, celem złożenia postawie się mających ławie sędziów przysięgłych pytań w kierunku winy oskarżonych.

(Po przerwie).

Po odczytaniu postawionych sędziom przysięgłym czterech pytań, w kierunku winy oskarżonych, uzasadniał najpierw rzecznicz prokuratorji państwa, w dłuższym przemówieniu wniesiony akt oskarżenia. Następnie, w krótkiej mowie, wykazywał niewinność obu podsądnych obr. dr. Dwernicki, poczem, po resumé przewodniczącego rozprawy udali się przysięgli na naradę.

Po krótkiej naradzie, ogłosił zwierzchnik ławy przysięgłych werdykt, mocą którego jednogłośnie zaprzeczono wszystkie pytania.

Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

(Echa wyborcze).

Rozprawa karna przeciw p. Władysławowi Rafalonowi, urzędnikowi miejskiej Kasy chorych, o obrazę czi, zakończyła się w sobotę po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli postawione im pytania, wydał trybunał wyrok uwalniający p. Rafalona od winy i kary.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie podatku rentowego od listów zastawnych, piszą z Wiednia do „Czasu“:

„Na ostatniem walnem zgromadzeniu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, omawiano także sprawę uwolnienia listów zastawnych Towarzystw kredytowych ziemskich od podatku rentowego. Przy tem twierdził jeden z mówców, że winę zwłoki w tej sprawie ponoszą nietylko stosunki parlamentarne, lecz że także krajowe władze skarbowe są w tej mierze nieprzychylnie usposobione.

„Zapatrzywanie to polega na zupełnej nieznajomości sprawy i jej przebiegu. Naprzód nie idzie tu wcale o galicyjskie Towarzystwo wyłącznie, lecz o wszystkie tego rodzaju instytucje, a Izba panów rozszerzyła nawet uwolnienie na listy Kas oszczędności. Dlatego galicyjska krajowa dyrekcyja skarbu nie zabierała wcale głosu w tej ogólno państwowej sprawie. Dalej: ustawa odnośna nie otrzymała Najw. sankcyi na wniosek P. Ministra skarbu, który był zdania, że w obecnych warunkach finansowych, przy obecnym stanie zapasów kasowych, nie wolno skarbowi państwa zrzekać się choćby tych kilku kroć sto tysięcy koron, o które chodziło w omawianej kwestyi. I trzeba dodać, że gdyby wszystkie poprzednie rządy były w obec stagnacyi Izby poselskiej pilnowały zapasów kasowych i nie zrzekały się istniejących dochodów bez zapewnienia sobie nowego pokrycia, byłoby łatwiej przekonać dr. Böhma o możności sankcyonowania ustawy, co do listów zastawnych.

„Zarzut hr. Klemensa Dzieduszyckiego odeprzeć trzeba nietylko dlatego, że jest zupełnie bezzasadny, ale dlatego, że każdy zarzut, każda skarga bezpodstawa, jest zarazem szkodliwa. Kto się żali także kiedy nie ma racyi, przegrywa skargę, kiedy ma rację. Każdy, choćby powierzone tylko obznajomiony z tokiem spraw krajowych w Wiedniu wie, że nie nam bardziej nie szkodzi, jak właśnie żale bezpodstawne. Mamy uzasadnionych skarg i postulatów mnóstwo, — popierajmy je energicznie, bezwzględnie i skutecznie, ale nie mieszajmy ich bezkrytycznie z urojonymi krzywdami. Zwłaszcza we względzie administracyi skarbowej ta fatalna taktyka skarczenia się z racją i bez racyi, najfatalniejsze wywiera skutki. Bo, jeśli kto oskarża krajową dyrekcyję skarbu, że z jej winy udaremniono przyjęcie do skutku ustawy o listach zastawnych, — niechaj się nie dziwi, że w Wiedniu nie będa mu wierzyć i wtedy, kiedy będzie podnosił zarzuty przeciw niesprawiedliwemu wymiarowi podatku dochodowego, lub domowoczynszowego“.

Schodnica. Na walnem zebraniu Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego „Schodnica“ zatwierdzono jednomyślnie bilans, wedle którego zysk w roku zeszłym wyniósł 2,036.205 koron. Z tego przekazano na dotację funduszu rezerwowego 80.450 koron a na tanytemy dla członków rady nadzorczej 160.916 koron, razem tedy 241.374 koron. Z pozostałej sumy 1,794.831 koron wyznaczono w myśl propozycyi rady nadzorczej 110 koron dywidendy od akcji czyli za 16.000 akcji 1,760.000 koron. Pozostała reszta 34.831 koron przeniesiono na nowy rachunek. Dywidenda płatna jest od dnia dzisiejszego.

W sferach austriackich producentów cukru wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość, że Japonia zamierza nałożyć u siebie podatek konsumpcyjny na cukier zarówno wyrabiany w kraju i dowożony z zagranicy. Byłoby to dotkliwym ciosem dla eksportu cukru austriackiego do Japonii, który ostatnimi czasy bardzo pięknie się rozwija. W roku 1898 wyniósł ten eksport 17.000 centnarów metrycznych, w r. 1899 już 157.000, a w roku ubiegłym aż 275.000 centnarów. Centralny związek austriackich producentów cukru zwrócił się przeto do Rządu z prośbą, ażeby założył protest przeciw zamiarowi zaprowadzenia w Japonii podatku konsumpcyjnego od cukru austriackiego, gdyż to sprzeciwiałoby się traktatowi handlowemu między naszą Monarchią a Japonią.

Kalendarz rybacki. Przez cały marzec nie wolno łowić raka samca i samicy, od 16 zaś boleni, lipieni i głowacie.

Złapane ryby muszą mieć przepisana miarę.

W dni słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 9 a 10 ra-

¹ W przedostatnim artykule (nr. 50 „Gazety“) str. 4 spalta 3 wiersze 24 i 25 z góry, w ustępie gdzie jest mowa o dumie o hetmanie Kosińskim, zaszła omyłka: zamiast wyrażenia: „trzeba ją nazwać n. p. dumką Stefana Chmieleckiego“, wydrukowano błędnie: „Bohdana Chmielnickiego“, co niniejszem prostujemy.

no i 2 a 3 po południu łapać na wędkę: pstragi, łososie, karpie, płotki, czerwoni i babki.

OSTATNIA POCZTA

Montags Revue donosi, że Najj. Pa n przyjął wczoraj P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera na dłuższej osobnej audyencyi.

Jak słyhać, przedłożenie rządowe ty-czące się zaprowadzenia 9 godzinnego czasu pracy dla górników będzie wkrótce przedło-żone Radzie państwa.

Dzienniki berlińskie wyjaśniają, że po-wrót cesarza Wilhelma z Homburga do Berli-na w chwili, gdy król Edward angielski bawił tuż w jego sąsiedztwie w Cronbergu, tłumaczy się zamiarem oczywistego przekona-nia opinii publicznej, że pobyt króla angielskiego w Niemczech był powodowany wyła-cznie zamiarem odwiedzenia chorej siostry ce-sarzowej Fryderykowej i nie miał z polityką tak zwanego „zbliżenia się Niemiec do Ang-lii“ żadnego związku.

Prezydent Loubet przyjmował w sobotę po południu nowego ambasadora niemieckie-go ks. Radolina na oficjalnej audyencyi. Am-basador podniósł w swej przemowie, iż otrzymał od cesarza Wilhelma polecenie utrzymania nadal i wzmacniania istniejących pomiędzy o-boma państwami, a tyle dla nich pożądaných dobrych stosunków. Loubet odpowiedział: Je-żeli Pan czujesz się szczęśliwym, że mogłeś wskazać na panujące pomiędzy Niemcami i Francją dobre stosunki, oraz, że misya pań-ska, polegająca na ich utrzymaniu i wzma-cnianiu, jest zgodna z pańskimi osobistymi uczuciami, to z mojej strony zależy mi na tem, aby zapewnić pana, że nasze intencje schodzą się z intencjami pańskiego władcy, którego, jak się spodziewam, będziesz szczer-ym i wiernym przedstawicielem. Witam Pana serdecznie.

Wysoka Porta wystosowała do ambasa-dora rosyjskiego Sinowjewa notę, w której zawiadania, iż zgadza się na żądanie amba-sadora co do złożenia osobnego w Erzerumie trybunału dla sądzenia i ukarania tych Kur-dów, którzy brali udział w napadzie na kie-rownika rosyjskiego generalnego konsulatu w Erzerumie i dopuścili się różnych innych ciężkich nadużyć.

Z Konstantynopola donoszą, że na osta-tniej konferencyi w Yldiz Kiosku ministrowie zajmowali się położeniem w Macedonii i środkami wojskowymi, które zarządzić nale-ży w celu uspokojenia. Pogłoski, iż w mini-sterstwie wojny przedmiotem narad była kon-centracja podobno wojsk tureckich na linii Ueskueb-Kustendil, są bezzasadne. Chodziło, jak się zdaje o ustanowienie lepszego dozoru wojskowego nad granicą turecko-bułgarską i o niedawną wymianę not, pomiędzy Konstan-tynopolem a Sofią, w sprawie środków, zdol-nych przeszkodzić przechodzeniu band uzbro-jonych z Bułgarii do Turcji. Z drugiej zno-wu strony zapewniają, że rząd zamierza wy-dać naczelną komendzie trzeciego korpusu ar-mii w Salonikach rozkaz, aby zgromadziła ba-taliony redyów w różnych załogach.

Z Monastyrju donoszą, że w sąsiednich miasteczkach aresztowano wielu nauczycieli i duchownych bułgarskich.

W wielu miastach belgradzkich odbyły się zgromadzenia, celem urzędzenia manife-stacyi przeciw rozwiązaniu jeszcze istniejących stowarzyszeń strzeleckich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 marca. (Tel. pryw.) Policja aresztowała bardzo zagadkowego człowieka, który przybierał nazwiska, jużto Stanisława Junoszy, jużto Marka Rościszewskiego, Zy-gmunta Rościszewskiego lub Kazimierza Sło-domkiewicza. W r. 1898 usiłował on tu wymieniać walory rosyjskie na sumę 5000 ru-bli. W tym samym czasie okradł we Lwo-wie p. Romana Zenowicza na 4000 koron. Niedawno przybył do Krakowa i podaje się za byłego studenta z Królestwa, wypędzone-go ze szkół, kręcił się wśród tutajjszej mło-dzieży szkolnej. Znalezione przy nim pas-port rosyjski. Sledztwo w toku.

Wiedeń, 4 marca. Na ogólnych au-dyencyach przyjął dziś Najj. Pan między innymi członka Izby panów hrabiego Andrzeja Potockiego.

Wiedeń, 4 marca. Dziś w tutejszym kościele serbskim odbyło się *Requiem* za duszę

Milana, w obecności posła serbskiego Risticza i w. i. dostojników.

Wiedeń, 4 marca. Około godz. 2 ze-brała się na posiedzenie Izba panów.

Budapeszt, 4 marca. (Tel. pryw.) Wczo-raj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie budapeszteńskiego Związku młynarskiego, na rzecz przywrócenia obrotu młewem.

Warszawa, 4 marca. (Tel. pryw.) Zarząd miejski oświadczył gotowość odstąpienia bezpłatnie placu pod budowę gimnazjum oraz przeznaczenia 13.000 rubli rocznie na ten cel

Berlin, 4 marca. Cesarz Wilhelm wy-jechał wczoraj wieczorem do Wilhelmshafen.

Berlin, 4 marca. (Tel. pryw.) Opowia-dają, że bawiącemu tu w zeszłym miesiącu kardynałowi Koppowi, jako zwierzchnikowi dycecyi, do której należy Berlin, przedsta-wiono skargi ludności polskiej, w sprawie braku dostatecznej liczby kazań polskich i inne życzenia językowe polskich katolików tutej-szych. Jak twierdzą, kardynał Kopp katego-rycznie odmówił i zlecił delegatowi biskupie-mu w Berlinie, aby nadał żadnych życzeń Polaków, po za granicami dotychczasowemi nie uwzględniać.

Cronberg, 4 marca. Cesarzowa Fryde-rykowa odbyła wczoraj spacer całogodzinny po parku zamkowym.

Petersburg, 4 marca. (Tel. pryw.) Prof. Bergmann z Berlina, badał za pomocą promieni Roentgena ranę zadaną ministrowi o-światy Bogoliejewowi w znanym zamachu. Kula znajduje się po lewej stronie kręgu szyjnego. Stan pacyenta zadowolniający.

Sofia, 4 marca. Ks. Ferdynand udaje się dziś do Filipopola.

Sofia, 4 marca. Kapitan w rezerwie Makrow i pewien oficer rezerwy, obaj człon-kowie komitetu macedońskiego, zostali przy-jęci do czynnej służby w armii.

Sofia, 4 marca. Nowy gabinet utworzył się. Prezydium i finanse objął Karawelow, tekę wojny generał Paprikow.

Paryż, 4 marca. Déroulède udał się z San Sebastian do Lugano, aby oczekiwać po-wrotu świadków, którzy udali się do Buffeta, męża zaufania ks. Orleańskiego, do Brukseli. Buffet bowiem zaprzeczył twierdzeniu Derou-léde'a, że rojalisci zdradzili spisek w roku 1899.

Tulon, 4 marca. Sześć krzyżowników eskadry morza Śródziemnego otrzymało roz-kaz, aby były w pogotowiu do pełnienia służby pocztowej z Algierem, na wypadek, gdyby miała być ona przerwana, wskutek bez-robocia robotników portowych w Marsylii.

Marsylia 4. marca. Tłum robotników przeciągał wczoraj niosąc chorągwie ulicami i usiłował wstrzymać od roboty tych swoich towarzyszy, którzy nie przyłączyli się do znowy. Około 200 strejkujących napadło na wozy, wiozące ładunek dla okrętów i poprze-wracało je. Żandarmerja rozproszyła eksceden-tów, przyczem aresztowała jednego.

Palermo 4. marca. Wybuchło tu bez-robocie robotników warsztatów okrętowych, które wkrótce rozszerzyło się na innych ro-botników. Zaszły tak poważne demonstracje, że okazała się potrzebna interwencya wojska. Tłum przeciągając ulicami rozbijał latarnie i szczyby w sklepach, oraz obrzucał policyę i żołnierzy kamieniami. 4 żołnierzy otrzymało lekkie rany. Wojsko atakując ekscendentów raniło lekko kilkunastu. W sobotę i wczoraj panował już zupełny spokój.

Madryt, 4 marca. Azcarraga odmówił ponownie wezwaniu do złożenia gabinetu.

Madryt, 4 marca. Królowa regentka poleciła Villaverdemu utworzenie nowego ga-binetu.

Londyn, 4 marca. Król Edward powró-cił tu wczoraj z Cronbergu.

Sidney, 4 marca. Stwierdzono jeden wypadek dżumy.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 4 marca. Morning Post donosi z Pekinu: Japończycy postanowili swe wojska z Pekinu wycofać, a zostawić tam tylko 2.000 ludzi.

Pekin, 4 marca. Wojska francuskie już prawie ukończyły przygotowania do wyjazdu z Pekinu. Jak słyhać, już w najkrótszym czasie zamierzają Francuzi opuścić miasto, i zostawić tylko brygady piechoty i konnicy dla ochrony poselstw.

Szangaj, 4 marca. B. Reutersa donosi: Z Niuczwang dowiadują się dzienniki, iż od-dział rosyjski złożony z 3000 ludzi uderzył pod Hsinking na bandę rozbójników, złożoną z około 10.000 głów. Oddział ten zmuszony był cofnąć się do Mukden utraciwszy 20 zabitych 30 rannych oraz 1 działo.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 4 marca. Biuro Reutersa do-nosi z Colesberga: Stein i De Wet przekro-czyli rzekę Orange wraz z 1500 ludźmi, mimo wysokiego stanu wody i silnego ognia ze strony Anglików. Kilku Boerów padło. Pe-wien farmer opowiada, że Stein bardzo źle wygląda, a cały wspomniany oddział cierpi dotkliwy głód.

Londyn, 4 marca. Daily Express do-nosi, że Botha uzyskał zawieszeniu broni, aby mógł porozumieć się z Krügerem. Jako osta-tniego środka miał Krüger spróbować uzyska-nia pośrednictwa dworu petersbur-skiego, celem oddania sprawy sądowi roz-jemczemu. Jak słyhać, otrzymał odpowiedź nieopomyślną.

Kapstadt, 4 marca. Dżuma rozszerza się coraz bardziej. Wczoraj i dziś stwierdzo-no nowych jedenaście wypadków. Prócz tego zna-leziono za miastem 5 trupów osób zmarłych na dżumę. Między osobami, które zachorowały znajduje się jedna kobieta z Europy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 marca 1901. — Giełda poranna (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117.42, Renta majowa 98.60, Węgier-ska renta koronowa 93.60, Akcyje austriack. Zakładu kredytowego 677.50, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 687.—, (?) Akcyje Anglo-banku 274.—, Akcyje Unionbanku 541.—, Akcyje Bankvereinu 473.—, Akcyje Länder-banku 416.—, Akcyje Kolei państwowych 675.—, Lombardy 103.—, Akcyje Kolei Elbe-thal 487.—, Akcyje Fabryki broni —.—, Akcyje tytoniowe —.—, Akcyje Alpiny 444.50, Akcyje Rima Muranyi 484.—, Akcyje Pra-skiego Towarzystwa żel. 1625.—, Losy turec-kie 108.25, Ruble 253.50, 4-prc. Gal. po-życzka kraj. z r. 1893 92.50, 4 pre. Listy zastawne Banku kraj. 92.—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91.—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 4 marca 1901. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117.43, Renta majowa 98.60, Węgier-ska renta koronowa 93.70, Akcyje austr. Za-kładu kredytowego 678.50, Akcyje węg. Za-kładu kredytowego 688.50, Akcyje Anglo-banku 275.—, Akcyje Unionbanku 545.—, Akcyje Bankvereinu 474.—, Akcyje Länder-banku 415.50, Akcyje Kolei państw. 676.—, Lombardy 103.50, Akcyje kolei Elbethal 492.—, Akcyje Fabryki broni 298.—, Akcyje tytonio-we —.—, Akcyje Alpiny 446.—, Akcyje Ri-ma Muranyi 483.—, Akcyje Praskiego To-warzystwa żel. 1625.—, Losy tureckie 108.—, Ruble 253.50, 20-Franki —.—, Tramway —.—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 4 marca 1901. — Zamknię-cie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredyt. 678.50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 687.50, Akcyje Anglobanku 273.50, Akcyje Unionban-ku 545.—, Akcyje Länderbanku 419.50, Akcyje Bankvereinu 474.—, Akcyje Bodencredit 897.—, Akcyje galicyjsk. Banku hipotecznego —.—, Akcyje Kolei państwowych 677.50, Akcyje Ko-lei Południowej 109.50, Akcyje Tramway A) 275.50, Akcyje Tramway B) 273.50, Akcyje Kolei Elbethal 499.50, Akcyje Kolei Pół-nocej 63.35, Akcyje Kolei Czerniowieckiej 548.—, Akcyje Alpiny 446.—, Akcyje Rima Muranyi 483.—, Akcyje Praskiego Towarzy-stwa żel. 1620.—, Akcyje Fabryki broni 295.—, Akcyje Tureckie tytoniowe 297.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93.20, Renta majowa 98.60, Austriacka Renta koronowa 98.25, Węgierska Renta koron. 93.65, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90.85, 4 pre. Listy Banku krajowego 92.—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 98.75, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 89.75, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 98.25, 5 pre. Li-sty Banku hipotecznego 109.50, 4 pre. Galic. Obligacye propinacyjne 96.—, 4 pre. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 92.40, 4 pre. Poży-czka miasta Lwowa 87.50, Losy tureckie 107.50, Marki 117.40, Ruble 253.25.

Berlin, 4 marca. — Giełda poranna (*Vorbörse*). Akcyje kredytowe 213.50. Towa-rzystwo dyskontowe 184.—.

Usposobienie: nierozstrzygnięte.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

COLOSSEUM THORNA

Olbrzymi program: Manuela i Rudesinelo Roche ze swoimi wilkami. The Auer's, gałganiarze paryscy. Francis Gerard, najznakomitszy ekwilibrysta. The Merlus, komiczny rek eksentr. Rudno - Ingar? The Trilby's, tercet szalony. Marnitz Manelio, trupa akrobaczk, głowa na głowie na tocącym się globusie. Siostry Morana ze swoimi papugami, gołębiami i kakadu. Edgar Jones, ekscentryk muzyczny. 3 Godindrinias, tańce i śpiewy narodowe. Lola Franke, subretka. Codziennie o godzinie 8 wieczór wielkie przedstawienie. Co niezmiernie i święta 2 przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

60.000 koron wyniesi główna wygrana loteryi na dochód inwalidów, która po odejściu 20% w gotówce zostaje wypłacona. Zwracamy uwagę szanownych naszych czytelników, że oiągniecie odbędzie się nieodwołalnie 23. marca 1901.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. marca 1901.

I. Akcye za sztukę.

Table with columns for bank names and prices. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 k.), Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.), Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)

II. Listy zastawne za 100 K.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% los. 4 1/2% w. a. los. w 50 l., Kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2% lat, 4% los. w 56 lat

III. Obligki za 100 K.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Gal. funduszu propinac. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2em.), Komunalne banku kr. (4em.) 4%, Kolej. lokalne dito 4% po 200 k., Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873, Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k., Pożyczka m. Lwowa 4 1/2% po 200 k.

IV. Losy.

Table with columns for bank names and prices. Includes Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.), M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)

V. Monety.

Table with columns for bank names and prices. Includes Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for bank names and prices. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, luty-sierpień, Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec, kwiecień-październik

Jako dobrą i pewną lokacyę polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe, 4 1/2% Listy hipoteczne, 5% Listy hipoteczne premiovane, 4% Listy Tow. kred. ziemskiego, 4 1/2% Listy Banku krajowego, 4% Listy Banku krajowego, 5% Obligacje kumulacyjne Banku kraj., 4% Pożyczkę krajową, 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. gal. akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 marca 1901. HOTEL GEORGE. PP. J. hr. Grudziński z Poznania, A. hr. Dunin z Głęboka, R. Jauieki z Berezwow, B. Cieński z Łaszniewa, J. Pilawski z Janowice, H. Jankowska z Rosochowiec, A. Gawronka z Rossy, J. Leszczyński z Borek małych, S. Makarewicz z Krakowa, A. Szumski z Borysławia, E. Szemző z Tarnopola.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dniu powszednim 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie

otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dniu powszednim 40 hal., w niedzielę wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Działuszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18. otwarte w święta i niedzielę od godziny 10 rano do godziny 1 w południe — w środę i piątek od godziny 11 przed południem do 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 60 hal.

Large table with multiple columns listing various financial instruments, interest rates, and prices. Includes sections for Gal. pożycz. kraj. z r. 1873, Pożyczka miasta Lwowa, Aust. renta złota, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa, Dług państwa, and others.

Table listing exchange rates and prices for various banks and currencies. Includes sections for K. Akcye banków, L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych, N. WEKSLE, and O. WALUTY.

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy 4 1/2% oblig. pożyczki m. Lwowa, 4% oblig. pożyczki m. Lwowa

Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

DZIENNIK URZĘDOWY

Rozmaite obwieszczenia.

L. c. A. 105/99 (2) [1571 2-3] C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia że 28. marca 1897 w Sulimowie zmarła Anastazja Harasymczuk i że do spadku po niej powołane są z ustawy Tekla Dobrowolska i Handzia Buć. Gdy miejsce pobytu Tekli Dobrowolskiej jest nieznanym wzywa się ją aby w przeciągu roku od daty edyktu się zgłosiła w sądzie i oświadczyła się do spadku inaczey bowiem zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Matwujem Bitykiem z Sulimowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bełz, dnia 27. listopada 1900.

zecie Lwowskiej" w tut. sądzie okazał, ile że w przeciwnym razie powyższą księżeczka wkładkowa za umorzoną uznana zostanie. C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 10. lutego 1901. L. cz. A. 449/00 (3) [1508 2-3] Niewiadomego z miejsca pobytu Michała Warłan wzywa się, by w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu tem pewniej oświadczył się do spadku po sp. Aleksandrze Warłan w Białogłowach 24. marca 1900 zmarłym, gdyż inaczey postępowanie spadkowe po tymże z oświadczeniami spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adwokatem dr. Naglerem przeprowadzone będzie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zborów, dnia 10. stycznia 1901. L. cz. T. 7/1 (3) [1516 2-3] C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie wdrażając na prośbę pana Mieczysława Patraszewskiego postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszym edyktem posiadacza płatnych dnia 1. lipca kuponów od akcji tegoż banku Nr. 1721. 1722. 1723. 1724, 1725, 2242, 2243, 6418, 14515, 9361, by je w terminie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu licząc, nam przedłożył, i prawa swoje do nich przewidł, gdyż po bezskutecznym upływie określonego tu czasokresu efekta te i kupony za umorzone i nieważne uznane zostaną. Lwów, dnia 13. lutego 1901.

L. cz. A. 371/00 (3) [1460 2-3] Dnia 25. kwietnia 1900 zmarł w Rudzie ab intestato Maciej Górski. Gdy miejsce pobytu powołanego do spadku z ustawy syna jego Józefa Górskiego jest nieznanne wzywa się tegoż by w przeciągu roku zgłosił się w sądzie i oświadczenie do spadku wniósł inaczey spadek przeprowadzonym będzie z kuratorem Janem Broczkowskim z Rudy dla niego ustanowionym. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Łopatyn, 30. grudnia 1900. L. cz. IV. 478 86 (6) [1489 2-3] C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że Zofia Hryciów zmarła w Bielawcach 17. lutego 1896 bez rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsce pobytu jej syna Iwana Hryciów nie jest znanem przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty edyktu

zgodził się w tutejszym sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy z oświadczeniami dziećmi i z ustanowionym dla niego kuratorem dr. Samuelem Wagnerem przeprowadzony zostanie. Brody, dnia 15. stycznia 1901. L. cz. T. 73/00 (2) [1556 2-3] C. k. Sąd krajowy Oddział VI. w Krakowie zarządzając na prośbę pana Celestyna Męcińskiego postępowanie, celem umorzenia rzekomo zaginionego losu premiovanej pożyczki miasta Krakowa Nr. 8024 na kwotę 20 zł. a. w. opiewającej zawiadamia każdego, komu na tem zależy, że powyż wzmiankowany los po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej a względnie od rzeczywistego dnia płatności tegoż losu na ponowne żądanie proszącego za umorzony uznany zostanie, jeśli w ciągu tego czasu nikt żadnych praw do tego losu nie zgłosi w tut. sądzie, ani też wygranej w tut. kasie miejskiej nie podniesie. C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 14. stycznia 1901.

Licytacje.

L. cz. E. 852/00 (5) [1548 3—3]
Dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 23 ks. gr. gm. Równia objętej, z przynależnościami.

Półowę domu z przynależnościami oceniono na 284 kor., grunta zaś na 770 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 702 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 21. lutego 1901.

L. cz. E. XVII. 1744/00 (10) [1594 3—3]
Dnia 18. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego licytacja realności lwh. 776/IV. lk. 361/4, we Lwowie, z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 27.430 kor. 82 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 13.715 kor. 41 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 5. lutego 1901.

L. cz. E. XX. 1287/00 (19) [1203 3—3]
Dnia 19. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. IV. sądu tutejszego licytacja realności pod lkons. 83/4, m. Lwowa przy ul. Franciszkańskiej l. 11, z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 20.739 kor. 74 hal., ogród i rolę z przynależnościami na 49.954 kor. 70 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 36.191 kor. 89 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 28. stycznia 1901.

L. cz. E. 150/00 (6) [1543 3—3]
Dnia 22. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5, licytacja dóbr Byszyce lwh. 605 ks. tab. krakowskiej.

Dobra te ocenione są na 8827 kor. 57 hal., przynależności brak.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5885 kor. 95 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 5. lutego 1901.

L. cz. E. 89/99 (47) [1682 3—3]
Na żądanie Heleny Kasperek, właścicielki dóbr, zastąpionej przez adw. dra Mikołaja Bilika we Lwowie, odbędzie się dnia 28. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja dóbr Kopaczyniec wyk. hip. l. 157 ks. gr. dla posiadłości tabul. tutejszego sądu objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 405.033 kor. 30 hal., przynależności zaś na 13.038 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 278.754 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15. lutego 1901.

L. cz. E. 1960/00 (6) [1734 3—3]
Na żądanie Maryanny Wikarowej, odbędzie się dnia 1. kwietnia 1901 o godz. 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Limanowej, licytacja realności lwh. 56 gm. kat. Starawiec, Wejciecha Popieja własnej.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 4350 kor.

Przynależności na 110 kor.

Najniższa cena wynosi 2975 kor. 33 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 28. stycznia 1901.

L. cz. E. 775/00 (3) [1738 2—3]
Dnia 28. marca 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 368 gm. Hołosków objętej, ocenionej na 2940 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1960 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Ottynia, dnia 30. stycznia 1901.

L. cz. E. 2257/00 (3) [1695 2—3]
Na żądanie Berla Kossera i Mordka Engelsteina w Jablonicy, odbędzie się dnia 20. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24, licytacja realności lwh. 276 ks. gr. gm. Jablonica, składającej się z parc. grunt. lkat. 2256/1, 2257/2 i 2270/1.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 16. grudnia 1900.

L. cz. E. 2099/00 (3) [1743 2 3]
Dnia 12. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się przymusowa licytacja połowy realności wyk. hip. l. 49 ks. gr. gm. kat. Kieparów objętej, zobowiązanego Franciszka Karpińskiego własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z czterech komórek, studni z postumentem żelaznym i pompą, sztachet 100 metr. długości, stodoły i starej chałupy.

Nieruchomość, tj. połowa domów, wraz z przynależnościami, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3450 kor., wartość zaś gruntów na 2756 kor. 67 hal.

Wadyum wynosi 621 kor.

Najniższa cena wynosi 3562 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 16. lutego 1901.

L. cz. E. 783/00 (3) [1766 2—3]
Na żądanie Schamy Stempla, odbędzie się dnia 26. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XV, licytacja połowy realności lwh. 142 gm. kat. Wielkie Oczy i 1/3 części realności lwh. 144 gm. kat. Wielkie Oczy, Jakóba Haubena własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 546 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 295 kor. 1 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 16. lutego 1901.

L. cz. E. 1828/00 (12) [1761]
Na żądanie Leizera Roznera, zastąpionego przez adw. dra A. L. Bośniackiego, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności pod Nk. 1:1 stary / 8 nowy w Gorlicach w rynku położonej lwh 89 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona 37.826 kor. 87 hal., przynależności i nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 18.913 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 8. lutego 1901.

L. cz. E. 807/00 (6) [1739]
Na żądanie Izaaka Bochnera i Altera Abrahama, odbędzie się dnia 29. marca 1901 w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilźnie, licytacja połowy realności lwh. 482 i 348 ks. gr. gm. kat. Pilzno, Beili Deresiewicz własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) połowa lwh. 482 na 400 kor., b) połowa lwh. 348 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 kor., ad b) 200 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 20. lutego 1901.

L. cz. E. XX 2302/00 (7) [1774 1—3]
Dnia 26 kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. I. sądu tutejszego licytacja realności pod lkons. 982/2, we Lwowie z przynależnościami przy ul. Zyblikiewicza l. 43.

Dom z przynależnościami oceniono na 10.048 kor., ogród z przynależnościami na 487 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5349 kor.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 8. lutego 1901.

L. cz. E. 1273/00 (5) [1856]
Dnia 13. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 4 nad apteką, licytacja realności lwh. 299 gminy Podgrodzie z Lerenówką.

Nieruchomość powyższą oceniono na 234 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 156 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 12. lutego 1901.

L. cz. E. 949/00 (4)

[1741]

Na żądanie Józefa Kopacza, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 85 ks. gr. gm. Kat. Podole objętej, celem zniesienia współwłasności, wraz z przynależnościami, składającymi się z dwu domów mieszkalnych, stodoły i kuźni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6591 kor. 87 hal., przynależności zaś na 1520 kor.

Najniższa cena wynosi 5477 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 12. grudnia 1900.

L. cz. E. 1829/00 (4)

[1759]

Dnia 29. marca 1901 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 12 licytacja 1/6 i 4/48 części realności lwh. 127 gm. Dąbrowa.

Čzęstki nieruchomości oszacowane na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 66 hal. Warunki licytacyjne i odnoszą dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Prawa, w obec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu przy terminie, inaczej rozszczenia co do samej nieruchomości nie będą skuteczne.

Osoby, które jakie prawa na powyższej nieruchomości mają, zawiadamiane będą o wydarzeniach postępowania ogłoszeniem na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 25. lutego 1901.

L. cz. XIII. E. 2050/00 (6)

[1788]

Na żądanie Kaspra Guzika, zastąpionego przez p. adw. dra Ugera, odbędzie się dnia 29. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 54 w Krakowie, licytacja realności lwh. 18 ks. gr. gm. Kantorowice, wraz z przynależnościami, składającymi się z chałupy wraz z stodołą.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, wraz z przynależnościami, jest oceniona na 4567 kor.

Najniższa cena wynosi 4567 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 53.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Ponieważ licytacja odbywa się na żądanie współwłaściciela celem zniesienia współwłasności, przeto wierzycielom na tej realności ubezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteki, bez względu na cenę, jaka przy licytacji uzyskana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII
Kraków, dnia 31. stycznia 1901.

L. cz. E. 1227/00 (26)

[1809 1-3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. skc. Banku hip. we Lwowie, gdy dłużniczka p. Ludwika Bętkowska pozew do C. II. 514/00 (1), recessem z dnia 31. grudnia 1900 C. II. 514/00 (3) cofała, odbędzie się dnia 8. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja I.) realności objętej lwh. 657 ks. gr. gm. Zamarstynów, składającej się z parc. grunt. 124/1 i parc. bud. 41/4 i a której nieści się dom piętrowy ze skrzydłem, II. realności objętych lwh. 658 ks. gr. gm. Zamarstynów, składającej się z parc. grunt. 124/2 i 124/7.

Nieruchomości powyższe, wystawione na

licytację, są ocenione ad I.) na 29.950 kor., ad II.) na 84 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad I.) 15.180 kor., ad II.) 56 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 23. stycznia 1901.

L. cz. 14852

[1810 1-3]

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowlanych w Wyjątkiem budowli kamiennych na Wiśle w tarnobrzskim okręgu budowniczym od ujścia Brnia w Otalęży do granicy państwa w Popowicach i na Wisłce od Mielca do ujścia na sześciolatni okres czasu od roku 1901 do roku 1906 włącznie odbędzie się w c. k. Starostwie dnia 26. marca 1901 o godz. 12 tej w południe publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych.

Przestrzeń rzeki Wisły dzieli się na cztery sekye:

- I.) od ujścia Brnia do ujścia Wisłoki;
- II.) od ujścia Wisłoki do granicy między Machowem a Kajmowem;
- III.) od granicy między Machowem a Kajmowem do ujścia Łęgu;
- IV.) od ujścia Łęgu do granicy państwa w Popowicach.

Przestrzeń Wisłoki od Mielca włącznie do ujścia stanowi jedną sekyę.

Oferty złożone ściśle według przepisane go wzoru składać należy na każdą sekyę oddzielnie.

Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć, a wzory ofert otrzymać w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu, gdzie mają być wniesione do oznaczonego dnia i godziny oferty, zaopatrzone we wadyum 4000 kor. dla każdej sekyi.

Oferty oddane po terminie lub w innym urządzie albo nie zaopatrzone w wadyum, nareszcie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27. lutego 1901.

(Wzór oferty.)

O F E R T A

(Stempel na 1 kor.)

mocą, której ja niżej podpisany obowiązuję się w przeciągu lat 1901, 1902, 1903, 1904, 1905 i 1906 wykonywać wszelkie budowle wodne z wyjątkiem budowli kamiennych na Wiśle - Wisłce w okręgu budowniczym Tarnobrzskim w sekyi za opustem (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.

Warunki znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam
Tarnobrzeg, 26. marca 1901.

(Podpis.)

L. cz. E. XIV. 3279/00 (2)

[863]

Na żądanie dra Eugeniusza Hubaczka adw. w Krakowie, odbędzie się dnia 12. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 56 w Krakowie, licytacja realności lwh. 293 w Nowej wsi narodowej, Franciszka Jamroza i nieobjętej masy spadkowej s. p. Elżbiety Jamroz własnej, parceli lk. 336/5, przynależności brak.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. E. 1622/00 (3)

[1800]

Na żądanie Jana Tabina w Piwodzie, odbędzie się dnia 19. marca 1901 o godz. 10 $\frac{1}{2}$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacja realności objętej lwh. 61 ks. gr. gm. kat. Piwoda, wraz z przynależnościami, składającymi się z pary koni, cielęcica, wozu i pługą.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1656 kor. 54 hal., przynależności zaś na 89 kor.

Najniższa cena wynosi 1163 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, 29. stycznia 1901.

L. cz. E. 1306/00 (4)

[1799]

Na żądanie p. Hindy Westreich, odbędzie się dnia 21. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacja połowy realności lwh. 118 ks. gr. gm. kat. Kuźłowa wyżnia, składająca się tylko z gruntów.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 375 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 250 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przez wierzyciela proponowane, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, 24. stycznia 1901.

Konkursa.

L. cz. Prez. 616 4/4

[1707]

K o n k u r s .

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia jedna posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie kolegiatnym opróżnione się mogącą posadę należy wnieść do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 18. marca b. r.

Tarnów, 26. lutego 1901.

L. 154

[1773 2-3]

K o n k u r s .

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć c. k. notaryusza St-fana Manaczynskiego posady c. k. notaryusza w Bursztynie rozpisuje się konkurs do dnia 25. marca 1901, w którym to terminie ubiegający się o tę po-

sadę ewentualnie inną, wskutek przeniesienia opróżnić się mogącą, wnosić mają swoje podania, wymogami ustawy zaopatrzone, do tutejszej Izby notaryalnej.

Z c. k. Izby notaryalnej.

We Lwowie, dnia 23. lutego 1901.

L. Prez. 106 6/1

[1764 2-3]

O g ł o s z e n i e .

Sąd powiatowy w Kulikowie przyjmie natychmiast dyetariusza za dzienną płacą 200 hal.

Znajomość obu języków krajowych konieczna.

Kulików, 27. lutego 1901.

L. cz. 2226 4 U. R/1

[1818 1-3]

K o n k u r s .

Celem obsadzenia opróżnionej przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie posady rewidenta, ewentualnie oficjara, względnie asystenta rachunkowego rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 26. marca 1901.

Podania o te posady wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydium sądu krajowego wyższego.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 27. lutego 1901.

L. 285

[1817 1-3]

K o n k u r s .

Celem nadania posady lustratora, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31. marca 1901. Od kompetentów wymaga się: egzaminu rachunkowości i praktyki w zawodzie rachunkowym. Pierwszeństwo będą mieli mogący się wykazać praktyką administracyjną przy Wydziale pow., Starostwie lub Wydziale krajowym.

Stosownie do normy, wymaga się, aby kandydat 40 roku nie przekroczył. Pensya budżetowa na rok 1901, wynosi 1800 koron, ryczałt na objazdy 600 koron.

Wydział powiatowy.
Horodenka, dnia 28. lutego 1901.

L. 1933

[1715 2-3]

K o n k u r s .

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 29. stycznia 1901 r. konkurs na posadę praktykanta rachunkowego przy tut. Magistracie z adjuturum w kwocie 1000 koron rocznie.

Warunki kompetowania o tę posadę są:

- 1) Obywatelstwo austriackie,
- 2) Nieprzekroczony wiek 40 lat,
- 3) Egzamin państwowy z rachunkowości,
- 4) Wykazane dotychczasowe zajęcie,
- 5) Świadectwo moralności,
- 6) Świadectwo zdrowia,
- 7) Znajomość języków krajowych i niemieckiego.

Podania wnosić należy do Magistratu do 20. marca 1901 roku.

Magistrat.
Stanisławów, dnia 21. lutego 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 203/00 (1)

[1744 2-3]

Iwan Słobodzian z Pauszówki uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Józef Czekaluk z Pauszówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 22. czerwca 1900.

L. cz. P. 52/01 (1)

[1720 2-3]

Barbarę Baryłką z Żołnówki uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Antoniego Korolusa z Żołnówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bereżany, 1. lutego 1901.

L. cz. P. X. 13/1 (4)

[1721 2-3]

Jetti Deiches wdowa uznana umysłowo chorą. Kuratorem jest ustanowiony dr Ernest Łaniński w Wiedniu VII., Mächitaristen-

asse 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 30. stycznia 1901.

L. cz. P. 184/00 (7)

[1771 2-3]

Marnotrawnemu Janowi Owsikowi z Biłki szlacheckiej ustanowiono kuratora Stanisława Lewczaka gospodarza z Biłki szlacheckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 28. grudnia 1900.

Upadłości.

L. cz. S. 5/1 (1) [1718 2—3]
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Abrahama Pfeffera zarejestrowanego pod firmą Abraham Pfeffer, handlarz norymberskimi towarami i Abraham Pfeiffer, przedsiębiorstwo udzielania pożyczek pieniężnych. Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu kraj. p. Twerdochleba w Jarosławiu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Władysława Grabowskiego, adw. w Jarosławiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczanej na dzień 8. marca 1901, godz. 9 przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu przed komisarzem konkursowym, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20. maja 1901. a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17. czerwca 1901 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwolnienie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jarosławiu lub w pobliżu Jarosławiu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 25. lutego 1901.

L. cz. S. 2/98 107 [1784]
Obwieszczenie.

Uchwała tego sądu z dnia 12. kwietnia 1898 l. cz. S. 2/98 1 otworzony konkurs do majątku Abrahama Klinga w Kołomyi uznaje się po myśli §. 154 ord. konk. za ukończony.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, 21. grudnia 1900.

L. cz. V. 12/97 290/IV. [1830]
Uchwała tego sądu z dnia 14. sierpnia 1897 L. 4740 i z dnia 16. sierpnia 1897 L. 4776, otworzony konkurs do majątku protokolowanvch firm:

1. Erzherzogliche Rosoglio-Liquor-Rum & Spiritfabrik, Simon Korn, Fächter in Saybusch;
2. Jakób Korn, Eisigfabrik in Saybusch;
3. Jakób Korn, Rosoglio-Liquor-Rum & Spiritfabrik i Saybusch-Zablocie;
4. Simon & Jakob Korn in Saybusch, tudzież do osobistego majątku właścicieli powyższych firm Szymona Korna w Wadowicach i Jakóba Korna w Żyweu, uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.
C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 9. lutego 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 61/1 (2) [1864]
Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 5 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. marca 1901 artykuły pod tytułem: I. „Z pamiętników zakochanego paza“ od „Jakaś słodkość“ do końca str. 4, łam 2, II. „W kwestyi pojedynków“ całe str. 4 łam 3, III. „Ze zwierzeń dębu“ od „Zeskoczyli żywo“ do „tego rodzaju“ str. 4, łam 3, IV. „Życie, czyni i awanse p. Drapolińskiego“ od „Dawali jeść“ do „naszego przeora“ str. 4, łam 2 i 3, V. „Kronika lwowska“ od „Uczył swe“ do „nawet ślady“ str. 8, łam 1, IV. „Jsk się całuje? Pokoiwkę“ od „P. nie“ do końca str. 9, łam 1, VIII. „Z pamiętników zakochanego paza“ od „Przy tem nóżką“ do końca

str. 9, łam 3, VIII. „Prawo prawem“ od „Owszem on nawet“ do końca str. 10, łam 2 zawierają znamiona występku z §. 516 uk. że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.
C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy
Kraków, dnia 2. marca 1901.

L. cz. Pr. 40/1 (2) [1812]
OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 9 czasopisma: „Monitor“ z dnia 24. lutego 1901 pod napisem: 1. „Ofiary militarystyki“ w ustępie od słów „Mimowoli nasuwa się pytanie do końca; 2. „Gmina“ w ustępie od słów „Coraz to mniej“ do „oświaty ludowej“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a i występku z §. 300 u. k. art. IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. z 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrane nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 28. lutego 1901.

L. cz. Pr. 34/4 (2) [1814]
OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., pod dniem 14. lutego b. r. Pr. 34/1 że treść artykułu umieszczonego w Nr. 7. czasopisma: „Monitor“ z dnia 10. lutego 1901 pod napisem: „Gmina“ w ustępie do słów „pod szczęśliwymi rządami“ do księży inspektorów“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie orzekł pod dniem 26. lutego b. r. Dz. VII 55/1, że treść również tamże umieszczonego artykułu pod napisem „Interesujący proces karny“ w ustępie od słów „Co się potem działo“ do „akt oskarżenia“ za wiera znamiona występku art. VIII. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8. dup. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
W skutek tych uchwał wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 1. marca 1901.

Ч. Pr. 39/1 (2) [1813]
ОГЛОШЕНІЕ!

В Імєні Єго Величєства Цєсаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшиє на подєставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас. що змїст артикулу умїщеного в числї 9. часописи: „Громадський Голос“ з дня 21. лютого 1901 під написєю:
1. „До нової праці!“ в уступї від слїв: „побїдили, вїдвїчні“ до слїв „перекуплювати“;
2) „Чернів 8. Лютого“ в уступї від слїв: от такї то модє“ до кїнця мїстит в собї знамєна провини з §. 302 а ук. і прото усуправедливєна єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфїскаєтєє часописи.
В наслідок того рїшеня зборонєє єсть далєше ширєєє тохо артикулу а забранїй наклад має бути знищенїй.
Львїв, дня 28. лютого 1901.

Bl. 45. [1601]
Das k. k. Landes- als Pressgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1901, Pr. V. 28/1/2, die Weiterverbreitung der in der Wagner'schen Universitäts-Buchdruckerei in Innsbruck gedruckten, im Selbstverlage des Ganganzschub „Typographia“ in Innsbruck erschienenen Druckschrift: „Faschings-Bomben, Centralorgan für Narren und Narrennen aller Art“ Nummer 12, Schweinsbrud, 16. Februar 1901, XII. Jahrgang wegen der Stelle aus dem Feuilleton: „Die Gimpeldorfer Wahlmannwahl für die V. Curie“ von „eintheilung wöll'n“ bis „eintheil'n wöll'n“ und von „Ah, du bist's Bina“ bis „Cooperator von Gimpeldorf“; dann wegen der Stelle aus dem Feuilleton: „Erklärung“ von „mit solchen schwarzen“ bis „beurtheilt zu werden“ nach §§. 516 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Feldkirch hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1901, Pr. 4 1/2, die Weiterverbreitung des „Katholischen Volks-Kalenders“ für 1901, Bregenz. Druck und Verlag von F. K. Teutsch, Buch-, Kunst- und Musikalienhandlung wegen folgenden Aufstündigungen, als: 1. „Bronchialkatarrh und Asthma“ von diesen Worten bis „Spinta-Untersuchungen“; 2. „Echt englische Tannochin-Haarwuchs-Pomade“ von diesen Worten bis „Rohitsch-Sauerbrunn“; 3. „Digestiv“ von diesem Worte bis „Rohitsch-Sauerbrunn“; 4. „A. Thierry's allein echte Lebensessenz“; 5. „Thierry's Balsam“ von „Wariung!“ bis „Adolph Thierry, Apotheker in Bregada bei Rohitsch-Sauer-

brunn“; 6. „echte Zentifolien-Salbe (früher genannt Wundersalbe)“ von „Kraft und Wirkung“ bis „An die Schutzengelapotheke des A. Thierry in Bregada bei Rohitsch-Sauerbrunn“; 7. „Mirabile Pain Expeller“ von diesen Worten bis „Schutzengelapotheke des A. Thierry in Bregada bei Rohitsch-Sauerbrunn“; 8. „Echt englische Hautschutz-Pomade auch Wunderpomade“ von diesen Worten bis „Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Bregada bei Rohitsch-Sauerbrunn“; 9. „Das Geheimnis eines alten Mannes!“ von diesen Worten bis „Szabo Istvan in Pafozd“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1901, Pr. VIII. 17/1, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Egerer Nachrichten“ vom 16. Hornungs 1901 wegen der Stelle von „Wieder Einer! dem“ bis „Niederbayern gebürtig“ des Artikels: „Tagesbericht“; von „Aber trotz Abnahme“ bis „Zusammenhalten heißt?“ des Aufhanges: „Königswart“; von „Unsere Stadt zählt“ bis „solcher anstellen muß“ des Aufhanges: „Plan“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1901, Pr. VIII. 18/1, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Falkenau-Königsberger Volksberger“ vom 16. Hornungs 1901 wegen derselben Stellen wie bei „Egerer Nachrichten“ verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1901, Pr. VIII. 19/1, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Neudecker Nachrichten“ vom 16. Hornungs 1901 wegen derselben Stellen wie bei „Egerer Nachrichten“ verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1901, Pr. VIII. 20/1, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Der Hammer“ vom 16. Hornungs 1901 wegen der Stellen von „Allerlei Päpstliches“ bis „zu Grabe geleitet“ des Artikels: „Los von Rom“; von „Hier handelt es“ bis „Geschäftsmanu schädigt“ des Artikels: „Ortsnachrichten“ nach §§. 122 b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Zara hat mit dem Erkenntnis vom 18. Februar 1901, Pr. 9/1, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Nar-dai List“ vom 16. Februar 1901 wegen des Artikels: „Nase ribarstvo“ von „do dusa ova je“ bis „sljedit cemo“ nach §. 300 St. G. verboten.

Bl. 46. [1634]
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 523 der periodischen Druckschrift: „Volksstimme“ vom 16. Februar 1901 auf Seite 1, Spalte 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Hans Hudebein, der Unglückszahn“ in der Stelle von „Genug der Militärspielerei“ bis „dort redlich nähren“; 2. „Schon wieder der Herr v. Heidl!“ in der Stelle von „Zu China mögen“ bis „Widerspruch finden“ und zwar ad 1. das Vergehen nach Art. IV. des Gef. vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 und ad 2. das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, der von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. G. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung sämmtlichen Exemplare erkannt.
Wien, am 21. Februar 1901.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nummer 8 der periodischen Druckschrift: „Volksstimme“ vom 21. Februar 1901 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: 1. „Streiflichter. Die jüngsten spanischen Unruhen“ auf Seite 1 in der Stelle von „Mögen sich die“ bis „in seiner Krone!“; 2. „Aus dem Reichsrathe“ auf Seite 3 in der Stelle von „damit die“ bis „Tages gezogen werden können“, und zwar ad 1. das Vergehen nach §. 302 St. G. und ad 2. das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. G. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der sämmtlichen Exemplare erkannt.
Wien, am 21. Februar 1901.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1901, Pr. 13/1/2, die Weiterverbreitung

einer Serie von 8 verschied. Ansichtskarten, darstellend unbefleibete Frauenpersonen in verschiedenen Stellungen mit der Bezeichnung: 1. Dufaux, La toilette; 2. Gerard, Mon modèle et mon chien; 3. Baigneuses, par Louis Corrier-Belleuse; 4. Chasseresse, par A. J. Chautron; 5. Le matin, par Ad. la Lyre; 6. Biblis, par Daniel Fixier; 7. Baigneuse ad 1—7, versehen mit den Nummern 900, 329 und 8 die Nixe, ohne Angabe des Druckortes und Verlegers nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 21. Februar 1901, Pr. 13/2, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Budweiser Zeitung“ vom 19. Februar 1901 wegen des Artikels: „Klosterreich-Oesterreich“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 21. Februar 1901, Pr. 2/2, die Weiterverbreitung der Beilage I zu Nummer 15 der Zeitschrift: „Mladobol-slavske Listy“ vom 20. Februar 1901 wegen des Artikels: „Slovo k nasemu colnictvu“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 21. Februar 1901, Pr. 10/1, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Freigeist“ vom 15. Februar 1901 wegen der Artikel: „Und doch war er auch von Gottesgnaden“ von „bejanden sich der“ bis „Qualität war“ und von „Geliebten war“ bis „nicht der Völker“; „Ein neuer Kriegsminister und neuer Generalstabschef in Sicht“ von „der Woloeh“ bis „Wegföhren verlangen“; „Der Freigeist vor dem Untersuchungsrichter“ nach §§. 63, 300 St. G. und Art. IV. des Gefehes vom 17. December 1862, verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 19. Februar 1901, G. Pr. 1. 7/1, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Deteparea“ vom 2/15. Februar 1901 wegen des Artikels: „Prigourea tricolorului nostru romanesc“ in dem 1. Abjage von „si“ bis „Rotenburg“ dann von „Aplicata“ bis „ramine“ und von „Acesta“ bis „rafuim“, in dem 2. Abjage von „Scumpul“ bis „sale“, in dem 3. Abjage von „Azi“ bis „Bourguignon“, in dem 6. Abjage von „el“ bis „aduso“; ferner wegen des Artikels: „Balul Junimii“, in dem 8. Abjage von „imprejurimea“ bis „romn“, in dem 11. Abjage von „Am“ bis „echivoeh“ und in dem 25. Abjage von „Pe“ bis „presidentului“ und in der Notiz unter den vermischten Nachrichten auf Seite 7 in der 3. Spalte von „rignonile“ bis „incercare“ nach §. 300 St. G. verboten.

Bl. 47. [1679]
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Das kleine Witzblatt“ Nr. 10 vom 10. März 1901, und zwar: der Artikel mit der Ueberschrift: „Ein Bild aus dem Berliner Leben“ in den Stellen I. von „voraus“ bis „in die Höhe wirkelte“ (S. 22); II. von „Sollte sie vielleicht“ bis „gefunden haben?“ das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß §§. 487—493 St. G. D. die Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.
Wien, am 22. Februar 1901.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 22. Februar 1901, Pr. 48/1, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Prawo lidu“ vom 20. Februar 1901 wegen des Artikels: „Uznaly a hodaym pastyrem svych ovecek“ nach §§. 491, 493 St. G. und Art. V. des Gefehes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 22. Februar 1901, Pr. 47/2, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 19. Februar 1901 wegen der Stelle von „Puslanci soc. dem.“ bis „Zaslapan“ des Artikels: „Co je s devitihodinovou dobou pracovni“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnis vom 22. Februar 1901, Pr. IV. 7/2, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Cesky Veakov“ vom 16. Februar 1901 wegen des Artikels: „Franc. ceska korespondence“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1901, Nr. V. 30/2, die Weiterverbreitung der Nummer 4 (Frauen-Nummer) der Zeitschrift: „Der Scherer“ vom 15. Hornung 1901 wegen des Gedichtes: „Ehe“ in der Stelle von „da brach in's Land“ bis „keiner wieder kennt“; wegen des Artikels: „Das Weib und die Ehe im Römertum“ von „Paulus nennt im Hebräerbrief“ bis „rein und heilig galt“; wegen des Berichtes auf Seite 11, Spalte 2, von „Auf Sieg hofft“ bis „hold“; wegen des Gedichtes: „Nömmelied“ von „zieh deine“ bis „nur gehoren“ und von „doch erst die“ bis „nicht leiden“; wegen des Artikels: „Das Weib im Richte des Botanikums in schriftlicher Beleuchtung und in der modernen christlichgermanischen Auffassung“ von „Erst das Christenthum mit seiner“ bis „starker Geschlechter zu werden“ auf Seite 13, Spalte 2, nach §§. 303, 122 lit. b, 491, 493 494 lit. a St. G. verboten

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 20. Februar 1901, Nr. V. 29/2, die Weiterverbreitung der von Karl Habermann in Innsbruck herausgegebenen, in der deutschen Verlagsanstalt G. J. Manz in München gedruckten und im Commissionsverlage der deutschen Buchhandlung in München erschienenen Druckschrift: „Zur Wiedergeburt des deutschen Volkstums“, „Auswahl der besten deutschen Bücher“ wegen der Stellen unter der Rubrik: „Gegen Rom“ auf Seite 9 von „Bräunlich Sic. P.“ bis „zum Theil in Oesterreich verboten“, 6 Hefte je“, dann von „Grafmann R.“ bis „di Vignori“, von „Hoensbroech Graf“ bis „Pelz (in Oesterreich verboten)“, von „Panizza Unbefleckt“ bis „römische Papst (in Oesterreich verboten)“ und von „Schriften des Vereines“ bis „evangelischen Bundes“ nach §. 5 St. G. und §. 24 Nr. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 22. Februar 1901, Nr. 12/2, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Freigeist“ vom 19. Februar 1901 wegen der Stelle von „Mit königlichen Ehren“ bis „Monarchische System erwecken“ des Artikels: „Mit königlichen Ehren“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 22. Februar 1901, Nr. 11/2, die Weiterverbreitung der Nummer 49 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 18. Februar 1901 wegen der Artikel: „Gegen die tschechischen Anscultanten in deutschen Bezirken“ und „Gabel 15. Februar, unsere tschechischen Beamten“ nach §. 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnis vom 21. Februar 1901, Nr. 10/1, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Narodni List“ vom 20. Februar 1901 wegen des Artikels: „Nase ribarstvo“ von „Ljudi koji u zivotu svomu“ bis „ko brata svoga“ nach §. 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

[1585 3—3]

Obwieszczenie.

Pan dr. Antoni Władysław dw. imion Bartz, wpisany został z dniem 9. lutego 1901 na listę adwokatów z siedzibą w Kołomyi. Z Wydziału Izby Adwokatów. Lwów, 9 lutego 1901.

L. cz. Ob. IX. 693/1 (1) [1709 3—3]

Przeciw Katarzynie Kogut, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Jana Niemca i Rozalię Niemiec pozew o wykreślenie długów i ciężarów z ksiąg Bruntowych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14. marca 1901 o godz. 9 rano do sali Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Kogut, ustanawia się p. adw. dr. Ozyasza Wassera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ją będzie w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział IX.

Lwów, dnia 19. lutego 1901.

L. 8059/V. [1748 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Wskutek zarządzenia c. k. Ministerstwa handlu wjeżdżają w życie z dniem 1. marca 1901 następujące zmiany co do przekazów pocztowych:

Wszystkie urzędy pocztowe ze służbą telegraficzną i te urzędy pocztowe bez telegrafu, w których siedzibie istnieje państwowy urząd telegraficzny, są upoważnione do przy-

powania przekazów telegraficznych w obrocie wewnętrznym i zagranicznym.

Nadto upoważnione są do wypłaty takichże przekazów w tej samej rozciągłości (w obrocie wewnętrznym i zagranicznym) wszystkie urzędy, przy których istnieje służba oddawcza.

Przekazy telegraficzne do miejscowości bez państwowego telegrafu będą tedy przez najbliższą stację telegraficzną odsyłane najbliższą pocztą do poczty oddawczej, który je doręczy, względnie wypłaci według norm istniejących dla przekazów telegraficznych.

C. k. Dyrekcja poczty i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 27. lutego 1901.

KUNDMACHUNG.

Zufolge Verfügung des k. k. Handelsministeriums werden ab 1. März 1901 im Postanweisungsverkehr folgende Aenderungen eingeführt:

Sämtliche Postämter mit Telegrafbetrieb, dann jene Postämter ohne diesen letzteren, in deren Standorte sich ein Staats-telegrafentamt befindet, sind zur Annahme von telegrafischen Postanweisungen im in u. ausländischen Verkehre ermächtigt.

Weiters werden zur Auszahlung von drei Postanweisungen im selben Umfange (In- u. Ausland) sämtliche Postämter mit Bestelldienst ermächtigt.

Es werden daher die telegrafischen Postanweisungen nach Orten wo kein Staats-telegrafentamt besteht, von der nächsten Telegrafestation aus an das Abgabepostamt mit der nächststehenden Post weiterbefördert und dortselbst nach den für telegrafische Postanweisungen geltenden Normen zugestellt bzw. ausgezahlt werden.

K. k. Post- und Telegraphen-Direction für Galizien.

Lemberg, am 27. Februar 1901.

ОПОВЩЕНГ.

В наслідок зарядження ц. к. Министерства гандлю вийдут в життя з днем 1 марта 1901 наступуючі зміни що до переказів поштових.

Всі уряди поштові з службою телеграфічною і ті уряди поштові без телеграфу в котрих міццю зяמשканя існує державний тряд телеграфічний, сум уповаженні до приймаєня переказів телеграфічних в обороті в нутрішнім і заграничним.

Крім того уповаженні сунт до виплати такіжже переказів в тій самій розтягності (в обороті в нутрішнім і заграничним) всі уряди при котрих існує служба віддавача.

Перекази телеграфічні до місцевостей без державного телеграфу будут отже через найблизшу стацию телеграфічну відіслані найблизшою поштою до почти віддавачої котра ті доручит влядно виплатит після норм існуючих для переказів телеграфічних.

Ц. к. галицка Дирекция почт і телеграфів.

Львів, дня 27. лютого 1901-

L. cz. Ob. II. 141:1 (1) [1804]

W sprawie Anny Mareckiej z Myslenic, przeciw Józefowi i Wiktorji Pawłowskiem z życia i miejsca pobytu nieznany o 100 koron, ustanawia się dla tych ostatnich kuratorem adw. dr. Klakurkę z Myslenic.

Pawłowskiich wzywa się by do audyencyi na 21. marca 1901 o godzinie 9 rano dostarczili kuratowi środków obronnych, lub innego zastępcę ustanowili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Myslenice, dnia 7. lutego 1901.

L. cz. C. II. 14/1 (1) [1805]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Moszkowi Poduszyn, Abrahamowi Poduszyn i Mariem Gttli dw. im. Poduszyn, przedtem w Błotni, wniósł Michał Hleczyszyn w Błotni skargę o własność realności w Błotni pod Nr. 98 położonej w h. 329 objętej.

Ustna rozprawa odbędzie się 11. marca 1901 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 7.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwananych kuratorem adw. dr. Schenker w Przemyslanach będzie ich zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Przemyslan, dnia 28 stycznia 1901.

L. cz. C. II. 35/1 (1) [1792]

Przeciw Majerowi Beer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Tidę Pilpel ur. Garfunkel, Hurscha Garfunkla, Palkę Garfunkel zam. Aleksandrowicz i Chaję Rotzę dw. im. Garfunkel zam. Schottländer, Izaka Garfunkla i Riwy Garfunkel o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 800 rubli-rebr. z pn. ze stanu biernego połowy realności lwh. 361 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 3. kwietnia 1901 o godz. 9 rano

w tut. sądzie oddz. II. Kuratorem pozwanego ustanawia się p. dr. Byka, adw. w Brodach.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Majera Beera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 21. lutego 1901.

L. cz. C. 33/1 (2) [1732]

Przeciw nieobecnemu Wojciechowi, gospodarzowi, przedtem w Ochotnicy, przebywającemu, wniósł Jan Góldyn z Ochotnicy skargę o 208 kor. z pn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 20. marca 1901 godz. 8¹/₂ przed południem, w biurze Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Pucher w Ochotnicy będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, dnia 12. lutego 1901.

L. cz. E. 820/00 (3) [1457]

W sprawie egzekucyjnej Hermana Fluhra przeciw Majerowi Lezerowi Kalbowi, przedtem w Gorlicach zamieszkałemu o 531 k. 20 hal. toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach dłużnikowi Majerowi Lezerowi Kalbowi ma być doręczoną uchwała z dnia 10. maja 1900 l. czyn. E. 820/00 (1), którą zarządzone wykonanie dozwolonej uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 30 kwietnia 1900 l. cz. Cw. 147/00 (3) na rzecz Hermana Fluhra intabulacji prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 181 k. 20 hal. zpn. na karcie C. realności lwh. 304 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej i dla wierzytelności w kwocie 531 kor. 20 h. na karcie C. 1/6 części powyższej realności.

Ponieważ niewiadomo gdzie Majer Lezer Kalb przebywa ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Franciszka Ksawerego Dziubczyńskiego adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Majera Lezera Kalba w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział X.

Gorlice, dnia 12 stycznia 1901.

Ч. сп. Е 258/00 (7) [1434]

Для неznаної з місця замешканя Олени Негребецкої в посльідних часах в Горлицях замешкалої в ціле дорученя ей тус. ухвали з дня 7 мая 1900 число справи Е. 258/00 (1) котрою зівстав дозволений примусовий переторг реальности вик. ипот. ч. 343 і 4/8 частей реальности вик. ипот. ч. 342 гр. м. кат. Слобода обнятих на річ Маріи Горинович, установляе ся куратора ад вестум в особи пана др. Емілія Фрида адвоката в Козові.

Куратор той заступати буде Олену Негребецку в повисшой праві на ей кошт і небезпечність так довго, доки она в суді ся не зголосить, або повномочника не замменеуе.

Ц. к. Суд повітовий Відділ II.

Козова, дня 27. жовтня 1900.

Ч. фирм. 92. стов. II. 234. [1422]

Оголошене.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний у Львові оголошае, що при писаній вже фирмі: „Повитове Товариство кредитове, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Бібрці“ зістало дня 23. січня 1901 вписано в реєстр для стоваришеня заробкових і господарских, що на засіданю Ради Надзирающей з дня 21. вересня 1900 вибрани зістали на членів Дирекциї на протях одного року:

- 1) Антон Козакевич з Бібрки;
- 2) Нихайл Чемерис з Шоломиї і
- 3) Гринько Кицера з Коцурова,

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний.

Відділ IV.

Львів, дня 25. січня 1901.

L. cz. Firm. 148 00 Stov. I. 148 [1483]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy w Jasle poleca wpisanie do rejestru dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank dla handlu i przemysłu w Gorlicach stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“ że wedle protokołu z dnia 5. listopada 1900 nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Banku dla handlu i przemysłu w Gorlicach stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną w dniu 5. listopada 1900 odbyte uchwalilo uzupełnienie §. 5. statutu w następujący sposób:

1. przez dodanie w ustępie I szym tegoż paragrafu po słowie „eskontowanie“ słów „członkom Towarzystwa“;
2. przez dodanie w ustępie 2gim tegoż

paragrafu po słowie „udzielanie“ słów „członkom Towarzystwa“;

3. przez dodanie w ustępie 3cim tego samego paragrafu po słowie „przyjmowanie“ słów „od członków Towarzystwa“ zaś po słowach „i wydawanie“ słów „tymże członkom“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 1. grudnia 1900.

L. cz. Cw. 664/00 (4) [1486]

Eliaszowi Herschowi Nagler ze Złoczowa w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Złoczowie, Nachmana Eidelberga przeciw Israelowi Jetzies vel Jeczys o 100 zł. zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 13. listopada 1900 liczba cz. Cw. 664 00 (2), którą prenotacyi prawa zastawu na wierzytelności w kwocie 106 zł. zpn. Israela Jeczys do Eliasza Herscha Naglera zaintabulowanej 9/40 częściach ciała lwh. 27. księgi gruntuwej miasta Złoczowa.

Ponieważ niewiadomo gdzie Eliasz Hersch Nagler przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana dr. Mittelmana adwokata w Złoczowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Eliasza Herscha Naglera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 12. stycznia 1901.

L. cz. T. 1/1 (1) [1484 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa każdego posiadacza wekslu z daty 18. października 1900 w 3 miesiący od daty płatnego na 1000 koron opiewającego przez dr. Henryka Gottlieba akceptowanego, aby w przeciągu dni 45 od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, przedłożył powyższy weksel, gdyż w przeciwnym razie takowy za nieważny i zamortyzowany uznany zostanie.

Przemyśl, 7. lutego 1901.

L. cz. Cw. 97/01 (4) [1568]

Przeciw nieobecnemu Aronowi Kapellnerowi kupcowi przedtem w Tarnowie wniósł Gustaw Helmke przez adw. dra Schoppa w Wiedniu skargę o 255 kor.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 17. stycznia 1901 Cw. 97/01 (1)

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Rappaport w Tarnowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 16. lutego 1901.

L. cz. E. II. 482/00 (4) [1579]

Włodzimierzowi Rożańskiemu, przedtem w Krakowie zamieszkałemu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Nowemiole przeciw niemu o 650 koron ma być doręczona uchwała z dnia 31. grudnia 1900 l. cz. E. II. 482/00 (1), którą pozwolono przynusową licytację ciała hipotecznych wyk. hip. 32 i 220 ks. gr. gm. Palczyniec objętych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Włodzimierz Rożański przebywa, ustanawia się w celu kuratora w osobie pana Hrynia Letnika z Palczyniec kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Włodzimierza Rożańskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowesioło, dnia 1. lutego 1901.

L. cz. A. 271/00 (4) [1587 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie podaje do wiadomości, że Ksenka Pawłów zmarła dnia 19. stycznia 1878 w Kulczycach ad Mogielnic bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Między innymi powołanym do spadku jest Franciszek Fakadej, którego miejsce pobytu nie jest znanem.

Wzywa się go zatem, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenia do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem Mikołajem Lewieniec z Mogielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 7. lutego 1901.

L. cz. Firm. 110 sp. II. 448 [1561]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przy firmie Dędrzeński Kowalkowscy i Ska, że jawny spółnik tej firmy p. Edmund Kowalkowski ze spółki tej wystąpił.

Kraków, dnia 8. lutego 1901.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1/2, ce ta, tłustym
petitem 2 centy.

Maszyny do szycia poprawne Singera z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane. Noże od 27 do 65 zł. Reżenie od 25 do 48 zł. Gotówką 10 proc. taniej. Nauki szycia udzielane bezpłatnie. Warsztat mechaniczny. Naprawa maszyn jak najstarszych po cenach umiarkowanych. h. u **S. Wagnera**, ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

Staruszka 80-letnia Barykowa, niezdolna już do pracy, prosi o wsparcie, ul. Lyczakowska l. 22, u Gramatykowej.

C. k. notaryusz w Podhajcach poszukuje rutynowanego kandydata notaryalnego i rutynowanego pisarza.

Jalówki

bezu-simenthal są na sprzedaż, Zarząd dóbr Jabłonów, poczta Suchostaw.

Brzuchowice.

Willa obszerna, pięknie położona, bardzo intratna, korzystnie do sprzedania. Wiadomość biuro Płobna.

Szkołki

leśno-ogrodowe

Tadeusza hr. Łubińskiego
w Zassowie pod Czarną

polecają do kultur wiosennych
nasiona i sadzonki leśne,
drzewka i krzewy ozdobne
tudzież

rośliny pnące trwałe
po cenach najniższych.

Katalogi na żądanie opłatnie.

Drzewa i krzewy

ozdobne mam do sprzedania na bieżącą wiosnę 3000 sztuk krzewów w różnych odmianach — 100 sztuk 30, 40, 50 koron — 2000 kasztanów 3—5 metrów wysokie, silne, grube z koronami, 100 sztuk 50, 60, 70 koron.

Szczepy owocowe

Ceny niższe. Wysyłam do każdej poczty i stacyi. Jabłonie, Grusze, Sliwy i Czeresnie, 1 sztuka 50 ct. 10 sztuk 4 zł 75 ct. Brzoskwinie, Wiśnie, Morele. Węgierki, Nektoryny, drzewa i krzewy ozdobne itp. **Cennik** nowy z objaśnieniem pomologicznym wysyłam każdemu opłatnie. **E. Ukiński**, Zarząd ogrodów w Olszy-Dwór. Ost. poczta Kraków.

75 ct. pół kilo znakomitej

KAWY

poleca
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek l. 45
Handel założony w r. 1789.

Polecamy

następujące wydawnictwa księgarni
Wilhelma Zuckerkandla w Złoczowie:

Bibliotekę powszechną

zawierającą dzieła klasyczne, popularne i naukowe, utwory dramatyczne, poezje, powieści, nowele, opowiadania, humoreski, podręczniki do nauki języków, tłumaczenia klasyków greckich i łacińskich itd. Każdy pojedynczy numer tylko 24 hal. (2 centów) Każdy tomik można osobno nabyć.

Świeżo opuściły prasę:
Nr. 321—323. Schiller, Zbojcy, dramat w 5-ciu aktach. Wydanie nowe na podstawie przekładu Michała Budzyńskiego, 72 hal.
Nr. 324—326. Grabowski, Brzydka dziewczyna powieść, 72 hal.
Nr. 327. Słowacki, Mindowe, Król litewski, Obraz historyczny w 5 aktach, 24 hal.
Nr. 328. Herzl, Przed pogonią (der Flüchtling) komedia w 1 akcie, przełożył R. R. 24 hal.
Nr. 329—332. Rojan, Piękny Leś, Powieść 96 h. Dalsze tomiki w druku.

Biblioteczkę

dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce

w pięknych kolorowanych okładkach. Dotychczas wyszło 31 tomików po 40, 50, 80 hal. i po 1 kor.

Bibliotekę klasyków

rzymskich i greckich
na wzór niemieckiego wydawnictwa Freunda. Tłumaczenia zastosowane do użytku młodzieży szkolnej, zawierają wyjaśnienie słów i zwrotów i część gramatyczną. Dotychczas wyszło przeszło 50 zeszytów. — Cena 1 zeszytu tylko 20 hal, pod opaską o 3 hal, więcej.

Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.
Skład główny i ekspedycja nakładów
W. Zuckerkandla we Lwowie w pasażu Hausmana l. 9.

Ciągnięcie nieodwołalnie

23. marca 1901.

Główne wygrana
koron **60.000** wartości
gotówką po odejęciu 20%.

Losy na dochód inwalidów po 1 koronie polecają: M. Jousz, Wiktor Chajes i Sp., Kitz i Stoff, M. Klarfeld, M. Feigenbaum, Sokal i Lillien, Samuely i Landau, Aug. Schellenberg.

Akcyjna Spółka naftowa „Schodnica“.

Zufolge Beschlusses der heute abgehaltenen V. ordentlichen Generalversammlung wird der Dividenden-Coupon pro 1900 (Nr. 5) der Actien der „Akcyjna spółka naftowa „Schodnica“ mit

Huntertzehn Kronen

vom 4 d. M. ab an die Cassen der Anglo-Oesterreichischen Bank eingelöst.

Wien, 2 März 1901.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

Polecamy do siewu na wiosnę
czerveną koniczyne
z gwarancją wolności od kianiarki, oraz
wszelkie inne nasiona i trawy
Ceny przystępne.

Opróbkowane oferty na żądanie odwrotną pocztą.

Oddział towarowy Lwowskiej Filii
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Chief-Office: 48, Brixton-Road, London SW.

A. Thierry prawdziwy Balsam babkowy

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie usmierza ból, lecz szybko i przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju ciała, jakie się do niej dostały. Jest koniecznym dla turystów, kolarzy i jeźdźców. Dostać można w aptekach. Poczta opłatnie 2 słoiki 3 koron 50 hal. Słoik na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach ziemi wysyła po otrzymaniu 1 korony 50 hal. aptekarz **A. Thierry's Fabrik** in Pregrada bei Rehietsch-Sauerbrunn. — Unikać naśladowań i uważać na powyższy, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny.



Obwieszczenie.

Dnia 20 marca 1901 o godzinie 3 po południu odbędzie się

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w lokalu tegoż stowarzyszenia w Turce w Rynku.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu.
2. Wybór Dyrektora i dwóch assesorów.
3. Wybór Rady nadzorczej składającej się z 12 członków.
4. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1900.
5. Potwierdzenie bilansu za rok 1900 i udzielenie Zarządowi absolutoryum na wniosek Rady nadzorczej.
6. Rozdział zysku za rok 1900 na wniosek Rady nadzorczej.
7. Ewentualne wnioski członków.

Turka, dnia 1 marca 1901.

Jakób Lieber, prezes Rady nadz.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego c. k. urzędników pocztowych we Lwowie, odbędzie się dnia 14 marca b. r. (czwartek) o godzinie 7 wieczór w sali Klubu pocztowego przy ul. Kopernika l. 28.

Lwów, dnia 28 lutego 1901.

Łaski m. p.
prezes.

Łoziński m. p.
sekretarz.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1900.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej co do zamknięć rachunkowych i wniosek także na udzielenie Dyrekcji absolutoryum.
3. Uchwała co do podziału czystego zysku.
4. Uzupełniający wybór 3 członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Powiatowej kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie ruskiej stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ma zaszczyt niniejszem zaprosić wszystkich P. T. Członków tegoż Stowarzyszenia na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w sali obrad Wydziału powiatowego w Rawie ruskiej dnia 14. marca 1901 o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1900.
- 4) Rozdział zysków za r. 1900.
- 5) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1901.
- 6) Wniosek komisji rewizyjnej i Rady nadzorczej na udzielenie Dyrekcji absolutoryum za r. 1900.
- 7) Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
- 8) Ewentualne wnioski członków.

Rawa ruska, dnia 1. marca 1900.

Od Rady nadzorczej.

S. Boniecki w. r.
Sekretarz.

A. Thürman w. r.
Prezes.

Ogłoszenie.

Mam zaszczyt zaprosić niniejszem p. t. członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Sanoku na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

tegoż stowarzyszenia, które odbędzie się dnia 17. marca 1901 o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności z zamknięciem rachunków za rok 1900 i wnioskiem zarządu co do rozdziału zysku;
2. Udzielenie zarządowi absolutoryum;
3. Wylosowanie i wybór 4 członków Rady nadzorczej.
4. Ewentualne wnioski członków.

Prezes Rady nadzorczej.

Artur Goldhamer.